NALEŻNOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Rok X. Nr. 201 (2742). Wilno, Poniedziałek 31 Lipca 1933 r. Cena 15 groszy

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: Wilno, Biskupia 4. Telefony: Redakcji 79, Administracji 99. Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 2—3 ppoł. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 1—3 ppoł. Administracja czynna od godz. 9—3 ppoł. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Dyrektor wydawnictwa przyjmuje od godz. 12—1 ppoł. Ogłoszenia są przyjmowane: od godz. 9—3 i 7—9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. Nr. 80.750. Drukarnia — ul. Biskupia 4. Telefon 3-40.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 3 zł., z odbiorem w administracji 2 zł. 50 gr. Zagranicą 6 zł. CENA OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetrowy przed tekstem—75 gr., w tekście 60 gr., za tekstem—30 gr., kronika redakc., komunikaty—60 gr. za mm. jednoszp., ogłoszenia mieszkaniowe—30 gr. za wyraz. Do tych cen dolicza się: za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%, z zastrzeżeniem miejsca 25%, w numerach niedzielnych i świątecznych 25%, zagraniczne 100%, zamiejscowe 25%. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Za numer dowodowy 15 gr. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy, za tekstem 10-cio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Szkice bałtyckie.

(Ciąg dalszy).

III. SYTUACJA POLITYCZNO GOSPODARCZA ESTONJI.

Gdy przebrzmiały ostatnie akordy śpiewu, prysła jedność, która przez kilka dni panowała w społeczeństwie estońskiem. Podczas dramatycznej sesji parlamentu, która trwała przez całą noc z 27 na 28 czerwca, po półtoragodzinnem przemówieniu ministra gospodarki narodowej parlament większością dwóch głosów udzielił rządowi pełnomocnictwa odstąpienia od parytetu złota.

Korona estońska oparta była na walucie szwedzkiej. Po odstąpieniu Anglji od parytetu złota i przystąpieniu Skandynawji do bloku funta szterlinga, eksport estoński, który już i tak znacznie się skurczył wobec ograniczeń przywozowych państw importujących płody rolne, został poważnie zagrożony. Estonja uboga we wszelkie bogactwa naturalne, nie czerpiąca zysków ani z turystyki ani z kapitałów, lokowanych zagranicą, jak Anglja, Ameryka czy Holandja, zależna jest od czynnego bilansu handlowego. Anglja jest głównym rynkiem zbytu Estonji. Przyłączenie się Estonji do bloku brytyjsko — skandynawskiego miało jej ułatwić zbyt swych produktów. Czy jednak odpowiedni moment nie został przeoczony czy mimo pewnego opóźnienia krok ów, zadecydowany nareszcie przyniesie trwałe korzyści dla kraju, okaże najbliższa przyszłość.

Obok posunięć czysto ekonomicznych na pierwszy plan wysuwa się znów zagadnienie reformy ustroju politycznego. Organizacją, która zaczyna zwracać na siebie coraz częściej uwagę społeczeństwa estońskiego, jest Związek Kombatantów, na czele którego stoją Gen. Karka i młody mec. Artur Sirk. Założony niedawno związek dąży do reformy konstytucji, do stworzenia rządu silnej ręki, zmniejszenia wpływów parlamentu i partyjnictwa. Wysuwa, jako naczelne hasło, zdanie — „najwyższem dobrem obywatela, jest dobro państwa". Zdobywszy w krótkim czasie dość znaczną liczbę zwolenników ogłosił swój projekt reformy konstytucji, który w październiku będzie podany do ew. zaakceptowania referendum narodowemu. Wówczas rozstrzygnie się, czy Estonja pozostanie nadal najbardziej demokratycznem państwem Europy. Czy może wprowadzi również i u siebie ustrój wzorowany na faszyzmie. Zmiana ustroju nie odbije się jednak ujemnie, jak zapewniali mnie kombatanci, na stosunkach polsko - estońskich. Kurs przyjazny Polsce pozostałby nadal kamieniem węgielnym estońskiej polityki zagranicznej.

IV. GDY ZANIKA GRANICA ZATOKI FIŃSKIEJ...

Zbliżały się ostatnie chwile naszego pobytu w Tallinie. K! Leola (akademickie Koło Przyjaciół Polski), na czele którego stoi prezes parlamentu akademickiego Tallina, — Woldemar Margewitsch, (rodem z Polski), urządziła młodzieży polskiej wieczór pożegnalny. Już dnia poprzedniego na wielkim balu akademickim młodzież polska miała okazję zapoznać się z najwybitniejszymi działaczami akademickimi państw bałtyckich. Zawarło wówczas również przyjaźń z akademiczkami Estonji, Łotwy i Finlandji, uroczo prezentującemi się w swych malowniczych strojach ludowych. Potwierdziła się stara prawda — iż kobiety są czynnikiem najbardziej zbliżającym narody.

Nasza dalsza podróż miała nas zaprowadzić do kraju tysiąca jezior. Zaproszono zatem na wieczór pożegnalny również i przedstawicieli młodzieży fińskiej. W bratnim uścisku przyrzekliśmy sobie wszyscy, iż wspólnie dążyć będziemy w miarę sił naszych i możliwości ku coraz ściślejszej współpracy. Może ten cel, dzisiaj jeszcze tak daleki, przestanie być tylko marzeniem urojonem.

Jesteśmy świadkami narodzenia się nowej epoki. Jaką formę ostateczną przyjmą prądy nurtujące obecnie w społeczeństwach, określić niesposób.

Faktu jednak, iż wszędzie do głosu coraz częściej dochodzić zaczyna młodsze pokolenie, zaprzeczać nikt nie będzie. W reportażach z ostatniej mojej podróży dlatego właśnie młodzieży bałtyckiej najwięcej miejsca poświęcam, pragnąc oświetlić niektóre odcinki jej dążeń i aspiracyj. Jak kiedyś już na tem miejscu wspominałem, akademicy estońscy czynnego udziału w polityce swego kraju, po urzeczywistnieniu marzenia — odzyskania niepodległości — nie brali. Gdy jednak sprawa reformy konstytucji stała się coraz bardziej palącą, młodzież estońską porwał wir walk partyjnych wiosną b. r. Nas w tej chwili interesują przedewszystkiem zapatrywania jej na zagadnienia polityki zagranicznej. Niech zatem akademicy estońscy sami mówią za siebie.

„O polityce zagranicznej mówić mogą akademicy estońscy dopiero od lat kilkunastu. Tradycja współpracy z Finlandją jest u nas najstarszą. Orjentacja wschodnia, aczkolwiek znaczna część naszej młodzieży czerpała wiedzę w Moskwie i Petersburgu, nigdy u nas popularną nie była. W ostatnich latach przed niepodległością orjentacja zachodnia zaczęła się wysuwać na plan pierwszy. W Tartu wykuto ideę zbliżenia z Finlandją, w Rydze zbliżenie z Polską i Łotwą. K! Vironia stworzyła podstawy współpracy z Polakami i korporacjami łotewskiemi. Następnie już w Dorpacie nawiązały się stosunki najserdeczniejsze pomiędzy K! estońską „Estica" i „Polonią". (Obecnie podczas pobytu naszego w Dorpacie przedstawiciele K!Polonji i K!Estica parafowali wieczny kartel przyjaźni). Po odzyskaniu niepodległości, nasza Korporacja zagraniczna „Waljola" zawarła kartel przyjaźni z polską K! w Gdańsku „Wisła", w roku 1932 dziesięciu akademików z Tallina z prezesem parlamentu akademickiego na czele odwiedziło w Warszawie „Ligę i Koło Przyjaciół Estonji, bezpośrednim rezultatem tej wizyty było założenie w Tallinie koła przyjaciół Polski. Zatem idea współpracy z Finlandją, Polską i Łotwą ma już piękną tradycję. Litwa w tym gronie przyjaciół dawniej jeszcze nie była. Konieczność ścisłego porozumienia z Polską stoi nadal u nas na porządku dziennym. Współpraca z Polską ma dla nas również i doniosłe znaczenie wewnętrzne. Współpraca taka przyniesie ze sobą najrozmaitsze problemy o wprost decydującem znaczeniu".

„Również i polityka zagraniczna młodzieży fińskiej ma wybitną orjentację południową. Młodzież fińska szuka przyjaciół i oparcia na południu Zatoki Fińskiej. Na drodze tej osiągnięto już znaczne sukcesy. Powstał SELL (związek akademicki Suomi, Eesti, Łotwy i Litwy). Koło byłoby pełne, gdyby do niego przystąpiła i Polska. Aczkolwiek Polska do związku jeszcze nie należy, Finnowie okazują jej stale nawiększą uwagę". (Edgar V. Saks. Ulioppilasleht Nr. 4. Kwiecień 1933 r.).

Dowodem, iż młodzież przy dobrej woli może dokonać więcej dla zbliżenia niż niejedna konferencja dyplomatyczna — jest współpraca fińsko - estońska o której mówił mi p. Valter Leewald, jeden z najwybitniejszych działaczy akademickich Estonji. Współpracę naszych bratnich narodów zapoczątkowała młodzież akademicka na schyłku zeszłego stulecia. Z inicjatywy młodzieży powstało „Fińsko - Estońskie porozumienie" — związek kulturalny. Mimo oporu części zacofanego, konserwatywnego społeczeństwa, będącego pod wpływem bądź to szwedzkim, bądź niemieckim, obawiającego się iż zbliżenie takie grozi zerwaniem pomostu między kulturą germańską a estońsko - fińską, przyjazne stosunki estońsko - fińskie rozwijały się dalej. Wyrazem zaś tej współpracy był r. 1920 kiedy rząd fiński z własnej inicjatywy udzielił Estonji poparcia materjalnego, zaś młodzież fińska sformowała pułki ochotnicze, które przybyły do Estonji i przy pomocy których wyparto bolszewików z kraju. Rezultatem nieprzerwanego kontaktu, który utrzymują akademicy, jest fakt że Finnów uważa się dzisiaj w Estonji za swoich i naodwrót Estończyków w Finlandji. Nie ma między nami najmniejszej dysharmonji, istnieje jaknajbardziej posunięte porozumienie, sympatja i przyjaźń. Braterstwo to wzrasta i granica zatoki fińskiej znika coraz bardziej".

Zbliżała się godzina trzecia. Przy blasku wschodzącego słońca długi karawan samochodów z młodzieżą polską, fińską i estońską mknął w stronę portu. Specjalnie wynajętym przez młodzież fińską, wracającą z uroczystości estońskich do swej ojczyzny, szybkim, lekkim okrętem „Suomi" podążyliśmy na północ.

Na pokładzie zastałem już swoich kolegów w czułej rozmowie z tylko co poznanemi akademiczkami Finlandji. Odtąd one przez cały nasz pobyt w Finlandji wszędzie nam towarzyszyły. Cofnąć muszę obecnie zdanie, które użyłem w zeszłym roku, iż mężczyzna szukający uroczej kobiety w Finlandji wróci rozczarowany. Niejeden z moich kolegów zostawił swe serce w Finlandji, gdzie zdawałoby się serca ludzkie są twarde jak granit, temperamenty zahartowane wiatrem północnym. W Estonji podczas flirtu mężczyzna jest stroną atakującą — twierdzi jeden z moich kolegów, w Finlandji kobieta dysponuje większym temperamentem i zdobywa sobie względy. „Zwyczaj nie pozwala w Finlandji całować w rękę kobiec, lecz w usta kobietę kochaną całować trzeba" konstatuje kto inny.

W sali restauracyjnej poznałem kilku młodych dziennikarzy fińskich. Zaczęliśmy dzielić się wrażeniami z Tallina. Piliśmy jedną butelkę piwa za drugą. Przyjaźń została zawarta.

Mijamy miejsce gdzie w zeszłym roku widziałem okręty sowieckie od lat kilku szukające podobno zaginioną w tem miejscu łódź podwodną. Za każdym razem kapitanowie okrętów mijając statki sowieckie przyglądali się nieufnie tej tajemniczej robocie. Okręty zniknęły obecnie jak widma. —

Horyzont polityczny jest niby wyjaśniony. Istnieje wschodni pakt nieagresji. A jednak czoło jednego z moich sąsiadów, akademików fińskich zachmurzyło się, gdy minęliśmy rosyjski statek handlowy. Młodzież fińska nie żywi sympatji do swego sąsiada wschodniego.

Co to za znaczek? pytam swego sąsiada. „Znaczek związku karelczyków, najpotężniejszej organizacji młodzieży fińskiej. Dążymy do odzyskania odwiecznych ziem fińskich pozostałych po tamtej stronie kordonu. Pragniemy połączyć Karelję i Ingermanlandję z macierzą fińską" brzmi odpowiedź.

Znikła ostatnia sylwetka lądu estońskiego a niedługo widać już nowy brzeg, brzeg fiński. Rzeczywiście zatoka fińska nie jest granicą zbyt szeroką. Most estońsko - fiński ma zatem nietylko znaczenie kulturalne. Morze zbliża — nie dzieli narody. Serdeczny nastrój który panował wśród młodzieży polskiej i fińskiej na okręcie był dowodem że istnieje łączność myśli i serc pomiędzy młodzieżą bałtycką. A towarzyszyli nam również podczas podróży i pobytu w Finlandji prezes parlamentu akademickiego w Dorpacie R. Tasso i kierownik wydziału zagranicznego młodzieży łotewskiej Olgierd Riters, dając tem samem dowód swej solidarności. Jesteśmy młodzi, pracujmy nadal dla idei zbliżenia. Gdy zniknie granica zatoki fińskiej — młodzież wykuje blok państw bałtyckich

Norbert Żaba.

Marynarze łotewscy w hołdzie Nieznanemu Żołnierzowi.



Przed dwoma dniami dowódca goszczącej w Gdyni bojowej floty łotewskiej komandor Spade w otoczeniu oficerskiej eskadry złożył wieniec na grobie Nieznanego Żołnierza w Warszawie.

Henderson wejdzie do Izby Gmin.

LONDYN. (Pat). Zarząd Labour Party na wczorajszem posiedzeniu postanowił wystawić kandydaturę Hendersona w wyborach uzupełniających w okręgu Cley Cross w hrabstwie Derby. Przejście tego kandydata jest pewne. Oznacza to, że od jesieni Henderson wejdzie zpowrotem do Izby Gmin i rzecz oczywista znowu obejmie stanowisko przywódcy opozycji, sprawowane narazie przez Landsbury'ego tylko zastępczo. — Będzie to wymagało ustąpienia Hendersona ze stanowiska przewodniczącego konferencji rozbrojeniowej.

W. Brytanja rozpocznie bombardowanie zbuntowanego szczepu Mohmanów w Indjach



VISCOUNT — WILLINGDON
Vice-król Indyj.

LONDYN, (PAT). — Administracja brytyjska w Indjach postanowiła rozpocząć szeroko zakrojoną ofenzywę powietrzną przeciwko zbuntowanemu szczepowi Mohmanów na północno — zachodniej granicy Indyj. — Oddziały wojsk lotniczych z Iraku są już w drodze do Peshawaru, skąd według zapowiedzi oficjalnej odlecą aeroplany bombowe na obszary objęte powstaniem.

Strajk tramwajowy w Poznaniu.

POZNAŃ, (PAT). — Strajk tramwajarzy, który wybuchł w sobotę rano, został dziś warunkowo zlikwidowany. Postulaty strajkujących mają być rozpatrzone przez władze. We wczesnych godzinach popołudniowych ruch tramwajowy został przywrócony.

Dalsza zwłoka w locie gen. Balbo.

SHOAL HARBOUR, (Pat). Silne wiatry i gęsta mgła na Atlantyku uniemożliwiają w dalszym ciągu odlot eskadry włoskiej gen. Balbo w kierunku Irlandji lub Hiszpanji.

Nieudany zamach na premjera Węgier?

BUDAPESZT, (PAT). — Centralne biuro policji ogłosiło następujący komunikat:

Biuro policji otrzymało wiadomość o rzekomo projektowanym zamachu przeciwko osobie prezesa rady ministrów. Policja rozpoczęła śledztwo i aresztowała szereg osób, które oddane zostały do dyspozycji prokuratora. Dalsze poszukiwania mieć będą na celu wyjaśnienie szczegółów zamierzonej zbrodni oraz ustalenie okoliczności, które pozwolą stwierdzić, czy władze mają do czynienia z rzeczywistym projektem zamachu.

Niezwykłe katastrofy motocyklowe.

BERLIN, (PAT). — Podczas dzisiejszych zawodów motocyklowych na stadjonie berlińskim wydarzyła się katastrofa. Jeden z jeźdźców wyrzucony został na wirażu z toru i wpadł w tłum widzów. Trzy osoby zostały zabite, a 18 ciężko rannych. Szereg dalszych ofiar wypadku walczy ze śmiercią. — Motocyklista również został ciężko poraniony.

BERLIN, (PAT). — Ubiegłej nocy na moście Schoenebach jadący motocykl wjechał w maszerującą kolumnę szturmowców hitlerowskich. Jeden ze szturmowców został zabity, 5 ciężko rannych.

Samolot pasażerski skapotował.

BUKARESZT, Aeroplan towarzystwa Cidna, lecący z Paryża przez Białogród do Bukaresztu, lądując w godzinach wieczornych w okolicach Bukaresztu, osiadł na moczarach i skapotował. Jeden z pasażerów został lekko poraniony. Aparat poważnie uszkodzony.

ORKAN.

BERLIN, (PAT). — Nad miastem Pirna i okolicą w Saksonji przeszedł wczoraj orkan, który wyrządził wielkie szkody. W wielu domach pozrywane zostały dachy. Wywrócone zostały stare drzewa i kominy fabryczne.

Grad wybił niezliczoną ilość szyb w domach mieszkalnych. Połączenia telegraficzne w wielu miejscowościach są przerwane. Grad zniszczył zboże na polach, jak również owoce we wszystkich sadach okolicznych. Znajdujący się na rzece statek został porwany przez wicher i przewrócony. Pasażerów zdołano uratować. Dotychczas stwierdzono 4 ofiary śmiertelne orkanu i 20 rannych. —

W akcji ratunkowej, prócz policji i straży ogniowej, wzięło udział koło tysiąca osób. Niezwykle silny grad spadł również na miasto Kamienica w Saksonji. O wielkich szkodach wyrządzonych przez burzę donoszą również z Rudawy.

Śmierć w ucieczce.

POZNAŃ, (PAT). — Z soboty na niedzielę policja przeprowadziła rewizję w mieszkaniu niejakiego Jana Procha, podejrzanego o fałszowanie i rozpowszechnianie fałszywych monet. W czasie rewizji znaleziono rozmaite urządzenia do fabrykacji monet, wobec czego Procha zaaresztowano.

Podczas eskortowania go do komisarjatu Proch usiłował zbiec. Gdy po trzykrotnem wezwaniu Proch nie zatrzymał się, policja dała 4 strzały, z których trzy były celne. — Po przewiezieniu do szpitala Proch zakończył życie wskutek otrzymanych ran.

O płace w górnictwie.

KATOWICE, (Pat). Dziś odbyły się w Katowicach dwa zjazdy górników — związku górniczego Z. Z. Z. oraz C. Z. G. Na zjazdach tych uchwalono rezolucję, protestującą przeciwko orzeczeniu komisji rozjemczej regulującemu płace w górnictwie.

Zjazd Z. Z. Z. uchwalił ponadto zwołać w dniu 6 sierpnia w Katowicach i Rybniku wiece protestacyjne. Zjazd C. Z. G. uchwalił wezwać zarząd do podjęcia rokowań z innemi związkami celem zapoczątkowania wspólnej akcji w obronie płac w górnictwie.

Puhar Davisa zdobyła Anglja.

PARYŻ, (Pat). W trzeciem dniu finałowego meczu o puhar Davisa między Francją a Anglją Cochet (Francja) spotkał się z Austinem (Anglja) bijąc go po ciężkiej 5-setowej walce 5:7, 6:4, 4:6, 6:4, 6:4. Chwilowo zatem stan meczu jest 2:2. Ostateczny wynik zadecyduje się po meczu Perry (Anglja) — Merlin.

PARYŻ, (Pat). Ostatni mecz decydujący o zwycięstwie w finałowym spotkaniu o puhar Davisa Anglja — Francja stoczyli pierwsza rakieta Anglji Perry z Merlinem. Zgodnie z przewidywaniami zwyciężył Perry w czterech setach 4:6, 8:6, 6:2, 7:5. W ogólnej punktacji mecz wygrała Anglja w stosunku 3:2, zdobywając po raz pierwszy od wielu lat puhar Davisa.

Nowe rekordy.

KATOWICE, (PAT). — W Giszowcu odbyły się ogólno — polskie zawody pływackie, na których ustanowione zostały trzy nowe rekordy polskie. Na 100 m. na wznak Karliczek zdobył czas 1 m. 14,4 sek. Czas ten jest lepszy od nowego rekordu polskiego. W biegu na 400 m. stylem dowolnym Karliczek — 5 m. 25 sek. W biegu tym na 300 m. Karliczek pobił rekord Bocheńskiego o 2,6, uzyskując czas 3 m. 56 sek. W sztafecie 4 razy po 100 m. sztafeta E. K. S. ustanowiła nowy rekord polski, uzyskując doskonały czas 4 m. 35,8 sek.

25 p. ułanów mistrzem armji.

BARANOWICZE, (PAT). — Zakończyły się tu w niedzielę zawody konne o mistrzostwo armji. Mistrzostwo zdobył 25 p. ułanów mając 898 5/8 punktów karnych, drugie miejsce zdobył 17 pułk ułanów i trzecie 26 pułk ułanów.

Indywidualne mistrzostwo Polski zdobył rotmistrz Wolski z 25 p. ul. na wałahu — „Tambor".

Miljardy krzaków kawowych będą zniszczone w Brazylji.

Plantatorzy kawy jednego z okręgów w prowincji Sao Paulo (Brazylja) zwrócili się do rządu z oświadczeniem, iż zamierzają wykopać i zniszczyć 1 miljard 300 miljonów krzaków kawowych w celu zmniejszenia zapasów kawy i podniesienia jej ceny na rynku. Czy rząd federalny zgodzi się na to żądanie jest rzeczą wątpliwą, gdyż wykonanie planu kosztowałoby kilkanaście miljonów dolarów.

Burza nad Kielcami.

KIELCE, (PAT). — Wczoraj w nocy przeszła nad Kielcami i okolicą gwałtowna burza z piorunami i gradem. Od piorunów powstało szereg pożarów. Zginęła jedna osoba.

—o()o—

WŚRÓD PISM.

— W nrze 31 „Tygodnia Illustrowanego" wyróżnia się zarówno tekstem jak i doborem bardzo pięknych zdjęć artykuł Karola Stromengera p. t. Salzburg miasto Mozarta. Wszyscy, którzy interesują się twórczością Moniuszki z zainteresowaniem przeczytają szkic dr. A. Simonówny p. t. „Dokoła Jawnuty" Moniuszki. W. Husarski omawia ostatnią wystawę w Tow. Zachęty „Żołnierz i koń w malarstwie polskiem"; artykuł ten jest bogato ilustrowany. W jaknajszerszym stopniu uwzględnia Tygodnik aktualja polityczne literackie i artystyczne. Dalszy ciąg konkursu fotograficznego dla amatorów przynosi szereg zdjęć wysokiej wartości artystycznej.

Ze starożytnego Rzymu.



Na zdjęciu naszem widzimy ruiny bazyliki Maksencjusza, ostatniej wielkiej budowli Rzymu pogańskiego, pochodzącej z czasów na przełomie III i IV w. po Chrystusie.

WYSTAWA LNIARSKA W WILNIE

26 sierpnia — 10 września.

Zapowiedziana przy III Targach Północnych w Wilnie pod protektoratem Pana Marszałka Józefa Piłsudskiego I Wystawa Lniarska za 4 tygodnie zostanie otwartą.

Z tej okazji już obecnie zanim będziemy mogli obejrzeć na Wystawie rewję naszego dorobku w dziedzinie lniarstwa, omówimy pobieżnie cel wystawy i jej realizację.

W okresie marazmu gospodarczego i epoce szukania dróg **przy pomocy watsnych sił**, rola produkcji włókna jest niezwykle ważną.

Zrozumiał to czynnik rządzący naszym krajem. Zrozumiały organizacje rolnicze i społeczne. Rozumie to szary rolnik, ba, nawet mieszkaniec miasta niejednokrotnie daje wyraz zrozumienia dla lnu kupując lniane koszule, żądając cukru, lub soli w worku lnianym i t. p. Moda, wszechwładna Pani, poszła lniarstwu na rękę.

Wszystko to sprawiło, że Wystawa Lniarska jest imprezą na czasie, która interesuje nietylko spożywcę, ale i producenta.

Spożycie wzmoże zainteresowanie lnem producenta zniechęconego do tej gałęzi kilkuletnim zastojem i niskiemi cenami włókna.

Producent, drobny rolnik zobaczy na Wystawie, że len jego znalazł zastosowanie, że niemal wszystko co się wytwarza z włókna roślinnego może być wykonane ze lnu.

Będzie to dużą zasługą Wystawy, jeżeli rolnik przekona się, że często przez niego samego przędzony len znalazł aż tak szerokie zastosowanie. Moda idzie zgóry. Znane są na każdym kroku wypadki, że wieśniak wstydzi się w lnianej koszuli lub lnianych portkach przyjechać do miasta, jak że często wstydzi się dziewczyna lnianego fartucha. Ci wieśniacy, którzy przyjadą na Wystawę, a przyjechać ich powinno dziesiątki tysięcy, po winni wrócić z przekonaniem że coś się u nas zmieniło, że lnu nie trzeba się wstydzić, lecz być z niego dumnym.

Wystawa Lniarska byłaby połowiczną, gdyby pokazała jedynie to co może być ze lnu wykonanem bądź w wiejskiej chacie, bądź też w dużej nowoczesnej farbyce. Wystawa powinna pokazać jak się len uprawia, zbiera, rosi i wyprawia na włókno, jak się przędzie w chacie i fabryce. Jak tcze płótna, robi nici i kręci powrozy.

Ten dział zainteresuje ludzi z miasta, którzy rzadko kiedy widizeli przeróbkę lnu, lecz będzie on jeszcze większą atrakcją dla tych, którzy mozołem swych rąk len pielęgnują.

Trzy sale zostaną poświęcone przedstawieniu uprawy lnu i konopi, wyprawie na włókno oraz przędzalnictwu i tkactwu. W salach tych znajdą miejsce eksponaty obrazujące kolejne prace przy lnie. Prócz tego przedstawienia stosowanych u nas metod pracy zostaną zobrazowane stosowane w innych krajach. Na tablicach, fotografjach lub eksponatach będzie mógł niejeden wiejski wynalazca zaczerpnąć inicjatywę do doskonaleń dotychczas używanych metod prac.

W każdej sali instruktorzy będą wyjaśniać prace poszczególnych maszyn i narzędzie, pokazywać i tłumaczyć treść tabel i wykresów.

Celem urozmaicenia wystawy w dziale uprawy lnu odbędzie się 27 sierpnia konkurs słomy lnianej, także sam konkurs włókna odbędzie się w dziale wyprawy włókna, a w dziale przędzalnictwa i tkactwa konkurs przędzy i tkania. Konkursy mają na celu wciągnięcie setek, a może i tysięcy drobnych producentów lnu do akcji mającej na celu podniesienie jakości produkcji. Nagrody pieniężne i rzeczowe za najlepszą słomę i najlepsze włókno, za najcieńszą przędzę i tkaninę będą zachętą do dalszego doskonalenia produkcji w tych tak ważnych działach.

Celem wykazania sprawność i nawiązania bliższej łączności Wystawy ze zwiedzającymi — na terenie wystawy zostanie zorganizowany konkurs przędzenia na ręcznych kołowrotkach. Do konkursu tego będą mogły przystępować uczestniczki wycieczek po każdorazowem zgłoszeniu w Biurze Wystawy — 10 osób

Wystawa Lniarska będzie miała jeszcze jeden dział, który zainteresuje sfery może mniej liczne, lecz pod względem wiedzy rolniczej bardziej przygotowane. Mam na myśli dział naukowy. W dziale tym zostaną zobrazowane wyniki pracy lniarskiej Centralnej Stacji Doświadczalnej, zbiory włókna, prace kwalifikacyjne, prace nad konopiami i t. d.

Prace przygotowawcze do Wystawy są w pełnym toku. Budowa pawilonu za kilka dni będzie już całkowicie zakończona. Cały szereg instytucyj i osób z niezwykłą w naszych stosunkach ofiarnością przystąpiło do pracy nad Wystawą. Ministerstwo Spraw Wojskowych przygotowuje stoisko, w którem zostanie wykazany stosunek wojska do lnu, a innemi słowy „Wojsko we lnie". Miejscowi i warszawscy krawcy bogato wyposażą stoiska damską i męską konfekcją. Fabryki lniarskie Stradom, Gnaszyn z Żyrardowem na czele obsyłają dział V-ty tkaninami ze lnu. Powroźnicy, wytwórcy sieci, węży, pasów, wyrobów sportowych, każdy w swoim zakresie przyczynią się do tego, żeby wystawa „Wszystko ze lnu" była jak najpełniejsza. Środki opatrunkowe ze lnu, wyroby introligatorskie są reprezentowane przez wystawców z Wilna i Warszawy. Wileńskie olejarnie dostarczają eksponatów do działu olejarskiego i t. d.

Organizacje rolnicze i rolnicy dostarczają na Wystawę używany przy uprawie i przeróbce lnu sprzęt. Bazary Przemysłu Ludowego w Wilnie, Nowogródku, Białymstoku i Brześciu bogato zaopatrują szereg działów w znane już oddawna wyroby samodziałowe. Największa farbyka lniarska Żyrardów stawia na Wystawie pokazowe mechaniczne prząśnice i krosna. Szkoła rzemieślnicza im. E. Dmochowskiej w Wilnie stawia ręczne ulepszone warsztaty tkackie. Krajowa fabryka barwiku w Zgierzu demonstrować będzie ważny odcinek barwienia.

Jeszcze nie wszyscy zgłosili swój udział w Wystawie, a miejsca prawie niema.

Na podkreślenie zasługują zgłoszenia organizacyj rolniczych i gospodyń wiejskich z szeregu powiatów z Małopolski Wschodniej. Małopolska zademonstruje prócz lnu konopie, które tam spełniają rolę naszego lnu.

Wystawa Lniarska będzie okazją do wydobycia na światło dzienne niejednego pomysłu i wynalazku. Na dział wynalazków na Wystawie zostało przeznaczone specjalne miejsce.

W czasie trwania Wystawy codziennie od godz. 11 — 13 będą się odbywały na terenie III Targów Północnych w teatrze Letnim wykłady z przezroczami dotyczące uprawy lnu, przeróbki włókna, przędzenia i tkactwa, a w godz. popołudniowych od 17 — 19 będzie wyświetlany film lniarski.

Wstęp na wykłady i seansy wolny. Celem ułatwienia zwiedzenia Wystawy zostanie wydany specjalny bogato ilustrowany „Przewodnik po Wystawie Lniarskiej".

Janusz Jagmin.

Z życia wsi.



Tegorocznym żniwom towarzyszy piękna pogoda. To też na całym obszarze Polski żniwa są w całej pełni.

Na podbój Arktydy

Nowa podróż łamacza lodów „Krasina".

Dnia 17 lipca opuścił Archangielsk znany łamacz lodów „Krasin" udając się do Arktydy. Kierownik wyprawy B. Ławrow przed odpłynięciem łamacza odbył rozmowę z dziennikarzami. Powiedział on, że ta podróż „Krasina" ma wielkie znaczenie gospodarcze. Jest to pierwsza próba opanowania dla celów gospodarczych tak ważnej części morza polarnego, jaką stanowi ujście Jeniseju i Leny. Dotychczas podróże takie przedsiębrały tylko jednostki floty a ich wyprawy miały raczej charakter naukowy lub sportowy. Nie przynosiły one nic pod względem gospodarczym i tylko w znikomej mierze tu i tam mogły wyzyskać bogactwa północy.

Tymczasem „Krasin" poprowadzi całą karawanę okrętów. W podróż tę udają się parowce morskie „Stalin", „Prawda" i „Wołodarskij" okręty rzeczne „Pierwsza piatiletka" okręt rzeczy „Partyzani Szczetinkin" i parowce towarowy.

Okręty morskie opuściły Archangielsk 25 lipca, rzeczne parowce płyną już rzekami Ob i Jenisej. Wszystkie okręty spotkają się w pobliżu wyspy Diecksona u ujścia Jeniseju w dniach pomiędzy 2 i 5 sierpnia. W rejonie Morza Karskiego i zachodniej części półwyspu Tajmirskiego prowadzone są wywiady w celu stwierdzenia stanu lodu w tych kończynach.

Najtrudniejsza będzie przeprawa przez Nordenskjoldów archipelag, który zatrzymuje najwięcej lodów na wybrzeżach swych wysp. Wywiad prowadzić będą dwa samoloty kierowane przez doświadczonych lotników Aleksejewa i Kozłowa.

Każdy okręt, należący do tej karawany, wyposażony jest w radjową stację nadawczą. Również poszczególne okręty będą z sobą odpowiednio połączone dla utrzymywania kontaktu. Wyprawa ma za zadanie sprowadzić z krajów arktycznych tamtejsze surowce, głównie futra, tłuszcze i t. p. wzamian za żywność, materjał palny i t. p. Oprócz tego wyprawa wiezie domki składane dla zimujących i urządzenia stacyj radjowych.

Mózg ludzki.

Komórki mózgowe są fabrykami chemicznemi i baterjami elektrycznemi.

Mózg ludzki w czasie działania wyobraża jakgdyby centralę telefoniczną, w której niezliczone linje telefoniczne łączą między sobą komórki poszczególne. Profesor uniwersytetu Chicago, C. Judson Herrick, zasłużony badacz mózgu i jego funkcyj, przedstawił w obszernym odczycie w Towarzystwie Postępu Wiedzy w Nowym Yorku obraz działalności komórek mózgowych.

Obraz to zaiste fantastyczny. Profesor podał niesłychane w swym ogromie cyfry „połączeń" międzykomórkowych. Twierdzi on, iż należy się posługiwać cyframi astronomicznemi, aby oddać ilość połączeń w trakcie procesów myślowych. Cyfra ta musiałaby wyobrażać jedynkę z piętnastoma miljonami zer! Aby wypisać tę cyfrę należałoby wypełnić 30 tomów, liczących po 350 stronic każdy.

Ale i ta cyfra nie daje, zdaniem prof. Herricka dokładnego pojęcia ani odbicia działalności mózgu, gdyż obejmuje ona wyłącznie korę mózgową.

Ile komórek liczy mózg ludzki? Wiemy już dzisiaj, iż w korze mózgowej znajduje się od 10 do 14 miljardów komórek, rozmieszczonych według pewnego szematu topograficznego.

W jaki jednak sposób odbywa się komunikacja między miljonami tych komórek — pisze prof. Herrick — o tem nie mamy dotychczas dokładnego pojęcia. Ostrożnie licząc możemy przypuścić, iż każda z 10 miljardów komórek kory mózgowej pozostaje w kontakcie anatomicznym i fizjologicznym z conajmniej stoma innemi komórkami. Liczba połączeń ogólnych w tych warunkach musi sięgać cyfr astronomicznych połączenia te, kontakty, odbywają się jednak nie przypadkowo, a według określonych praw, których nie znamy jeszcze, ale które musimy zbadać i poznać aby w całości móc się zorjentować w sposobie funkcjonowania mózgu. Niektóre tylko poszczególne prawa są nam znane dzisiaj, konieczna jest jednak olbrzymia suma pracy poznawczej i wysiłków naukowych, zanim uda się nam wyjaśnić i wytłomaczyć procesy elektro-biologiczne odbywające się w mózgu.

Profesor Herrick twierdził, iż zapoznanie się dokładne z przebiegiem i istotą procesów mózgowych elektro-biologicznych pozwoli dopiero na przełomowe wyświetlenie poglądów o znaczeniu systemu nerwowego w organiźmie ludzkim i będzie miało dla medycyny takie same znaczenie jak w swoim czasie zastosowanie mikroskopu w naukach ścisłych. Według danych obecnych można przypuszczać, iż mózg ludzki jest organizmem elektro-chemicznym, w którym każda komórka pełni rolę fabryki chemicznej i baterji elektrycznej, która wytwarza określone quantum energji elektrycznej.

Gdy mózg działa, gdy myśli i odpowiada na rozmaite podniety zzewnątrz, wytwarzają komórki jego większe ilości energji elektrycznej oraz produkują substancje chemiczne. Ale w jaki sposób od tych procesów przechodzi się do „cudu myślenia", to jest i pozostaje nadal jeszcze nieprzeniknioną tajemnicą.

Dokładniejsza i ściślejsza znajomość mózgu, jego anatomji i fizjologji — mówi prof. Herrick — jest konieczną podstawą do poznania i rozwiązania zagadki „połączeń telefonicznych" międzykomórkowych w mózgu ludzkim.

E. R.

Powstanie nowej kult.-oświatowej placówki w Mickunach

Wczoraj w Mickunach odbyła się uroczystość poświęcenia nowowybudowanego domu ludowego. Dom powstał w pierwszym rzędzie dzięki inicjatywie i staraniom p. premjerowej Prystorowej i starosty na powiat wileńsko trocki p. Tramecourt'a. Fundusze zdobyto w drodze dobrowolnych ofiar, kredytów z funduszu bezrobocia i subwencji władz centralnych.

Na uroczystość poświęcenia przybyli pp. premjerostwo Prystorowie, wicewojewoda wileński Jankowski, starosta Tramecourt ze swoim zastępcą p. Pokrzewińskim, płk. Wędziagolski i wielu innych przedstawicieli władz i społeczeństwa.

Poświęcenia nowej placówki kulturalno oświatowej dokonał z upoważnienia miejscowego proboszcza, ks. kapelan Nowak, wygłaszając okolicznościowe kazanie. Przemawiali również wicewojewoda Jankowski, z ramienia BBWR płk. Wędziagolski, prezes Komitetu Budowy Domu, kierownik szkoły miejscowej p. Goch, który nawiasem mówiąc dzięki swej niezmordowanej pracy przyczynił się w bardzo znacznym stopniu do wybudowania domu i wielu innych.

Powstanie nowej kulturalno oświatowej placówki w Mickunach niewątpliwie odegra w przyszłości doniosłą rolę w akcji oświatowej.

Przemówienie ks. kapel. Nowaka

na poświęceniu Domu Ludowego w Mickunach.

Jeśli Pan nie zbuduje domu, próżno pracowali, którzy go budują. (ps. 126,1).

Drodzy bracia! Dzień dzisiejszy poświęcenia *i* otwarcia Domu Ludowego, wzniesionego z pomocą Bożą, z inicjatywy *i* za poparciem *i* częściową ofiarą dostojnej Pani Premjerowej, greszem publicznym i troską usilną Pana *Starosty* Tramecourta — wypróbowanego *działacza* społecznego oraz ofiarną pracą *społeczeństwa* mickuńskiego na czele z prezesem Komitetu p. kierownikiem Gochem *to* dzień radości *i* wesela, to *święto* czynu obywatelskiego. Powstał nowy przybytek zdrowej oświaty, pracy społecznej *i* obywatelskiej, kuźnia zbożnych poczynań, twierdza ochronna chrześcijańskiej cywilizacji polskiej kultury na kresach, pomnik na przyszłość uczuć *i* ideałów pokolenia w stosunku do zaniedbanych w przeciągu półtorawiecznej niewoli naszych braci z pod strzech.

Drodzy założyciele *i* fundatorzy! W ogólnej odbudowie z gruzów i ruin zmartwychwstałej Ojczyzny *jest* to zapełnienie wielkiej pustki, wielkiej luki na tutejszym odcinku odrobienia zaległości, spowodowanych niewolą i zawieruchą wojenną, wmurowanie wspaniałej cegły do gmachu ojczystego.

Długa a ciężka niewola wycisnęła swe piętno na warunkach naszego bytu, na naszych zwyczajach *i* obyczajach. Zamarła pieśń, towarzysz pracy radości *i* smutku naszego. Spaczyła się mowa, jeden z najcenniejszych darów Stwórcy, dzięki któremu myśli *i* uczucia nasze możemy zakomunikować innym. Zniekształciła się mowa ojczysta która jest potęgą *i* siłą narodu, splatającą w jedno syny jednej ziemi, obcemi naleciałościami. Najeźdźcy starali się zatruć duszę narodu, zmusić do uległości bezprawiu *i* zaniechania wszelkiej myśli o wyzwoleniu. — Stąd mała liczba szkół *i* instytucyj kulturalno — oświatowych, pogrążenie ludu w największem ubóstwie — ciemnocie.

Dlatego *też*: „gdy minął czas na miecze, a nastała pora na pracę ducha", musi każdy prawy, uświadomiony obywatel Polski, a zwłaszcza ci, których *opatrzności* Boża na czele społeczeństwa pojawiła, zacząć tę pracę od podstaw, to jest zabrać się do walki z ciemnotą. Praca kulturalno — *oświatowa*, jest konieczniejszą od filantropijnej. Ta ostatnia jest tylko łataniem dziur, a pierwsza lekarstwem zasadniczem na różne niedomogi społeczne, stwarzaniem warunków dla dobrobytu, wychowaniem prawdziwych miłości ków ojczyzny *i* dobrych, uświadomionych obywateli państwa.

Czego bowiem niema w głowie tego nie ma i w sercu. Kocha się tylko to, co się jako dobre, piękne, kochania godne poznało. Aby pokochać Ojczyznę miłością prawdziwą, trzeba wpierw poznać piękno ojczystego języka, bogactwo swej ziemi, ludy zamieszkujące poszczególne dzielnice, a przedewszystkiem dzieje narodu. Historja przecież nasza jest pełna najchwalebniejszych kart, wobec Boga, Kościoła, *i* ludzkości. Poznanie jej sprawi, *że* każdy Polak, każda Polka, poczuje się dumną ze swej przynależności do Ojczyzny Polski (Arcybiskup Bilczewski).

Słyszy *się* jeszcze dziś po naszych miastach *i* wioskach pochwały *i* zachwyty naszych wychodźców dla miast naszych wschodnich czy zachodnich sąsiadów. Można powiedzieć o nich: „Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie co posiadacie". A gdybym was dziś drodzy bracia, rolnicy zapytał z poetą:

„A czy znasz ty, bracie młody
Twojej ziemi bujne płody,
Pola bitew, ojców groby,
I pomniki starej doby?
A czy wiesz ty co tam stoi
Po *tej* ziemi popisano,
***Co* miłości twe ukoi,**
***Co* spuścizną tobie dano?"**

Tobyś się pewnie oblał rumieńcem wstydu, że nie znasz swego kraju, jego dziejów.

Otóż na gawędach, pogadankach, odczytach, akademjach, kursach dowiesz się, że:

„Śliczna, piękna, Polska cała,
Śliczna, piękna i niemała,
Ile ziemi, ile ludów,
Ile krain, ile cudów!"

Tutaj poznasz „ziemskie *i* podniebne", tu *się* nauczysz uprawiać lepiej swój zagon ojczysty. Ziemia — *to* nie guma, nie rozciąg nie się, a ojczyste zagony muszą karmić coraz to więcej osób. Stąd też trzeba jej więcej dogadzać, nawozić, lepiej obrabiać, a wykarmi wszystkich. Tutaj nauczycie się rzeczy „podniebnych" to jest obowiązków względem Boga, siebie *i* bliźniego.

Tu się dowiecie, że nie wy macie się uczyć cywilizacji od sąsiadów, ale macie ich uczyć prawdziwej cywilizacji chrześcijańskiej, że od Moskwy jakiejkolwiek czy carskiej, czy zbolszewiczałej może przyjść tylko zepsucie, obrzydliwość i śmierć dla Polski, bo to są jej właściwe elementy (Krasiński). — Niczego również dobrego nie możemy się spodziewać od Niemców.

Niech ten Dom stanie się dla was wszystkich domem rodzicielskim! Niech panuje w nim duch Boży, duch swojski, któryby umacniał nawiedzających go w przeciwstawianiu się złu wciskającemu się wszystkiemi porami w nasz organizm społeczny, często pod obłudną maską sekt religijnych, zatruwających i rozkładających dusze naszych braci z pod strzech! Niech stanie się ogniskiem cnoty *i* prawości, bo:

„Nie grube mury, nie miedziane wrota,
Lecz prawość duszy nas strzeże".

Niech broń Boże niema doń przystępu żaden brud życia, niech wolny będzie od walk partyjnych, od wszelkiej bezbożności:

„Bo tu święty ma przybytek
Ojczyzna, nauka, cnota"
(Pieśń filarecka).

Niech stanie się strażnicą moralności *i* zdrowej wiedzy, warsztatem pracy społecznej i obywatelskiej, źródłem orzeźwiającem *i* pokrzepiającem słabych *i* zwątpiałych, pochodnią rozpraszającą mrok ciemnoty. Słowem wszystkiem dla wszystkich!

Oby w czasach zamętu *i* niepokojów u naszych sąsiadów sprawdziły się o nas słowa poety:

„Oto związawszy się za ręce społecznie
Prawda *i* miłość po polach bezpiecznie
chodzą;
Wrócił wstyd, wróciły cnoty
I pokój złoty!"

Drodzy Kierownicy! Wiecie, że istotną siłę pracy wywrotowej nie stanowią zwodnicze zasady, nie krańcowe środki, których używają, ale zręczność ujęcia w program swój tych spraw, które najbardziej człowieka w jego codziennem życiu dotykają, które on najlepiej rozumie, których rozwiązanie interesuje go żywo. — jego bolączki. Przeto też starajcie się wejść w życie miejscowej ludności, wniknąć w jej potrzeby, uczynić się dla niej potrzebnymi! (Biskup Wł. Jasiński) „Świećcie ludowi jako światłość utwierdzenia, wprawując go ku sprawiedliwości" — (Daniel 12, 3).

Opierając się w pracy na zasadach naszej świętej religji *i* państwa oraz tradycji:

„Budujcie Polskę w posiewie cnót!
W pałacach, dworach u wiejskich
wrót"

A dewizą naszego życia niech będzie:

„Oświaty kaganiec nieść,
W krainę cnoty wieść,
Umacniać siłę, wolę
Na dolę i niedolę,
By gmach ojczyźnie wznieść!"

A w tej zbożnej obywatelskiej pracy niech wam błogosławi Bóg!

NOWOŚCI WYDAWNICZE.

— **Sprawy Narodowościowe" Nr. 2—3 za rok 1933 (kwiecień — czerwiec)**, czasopismo Instytutu Badań Spraw Narodowościowych w Warszawie, str. 222. Cena zł.5.

Nowy tegoroczny zeszyt „Spraw Narodowościowych" zawiera bardzo różnorodną treść. Naczelne w nim miejsce zajmuje artykuł p. Jerzego Lubeckiego, p. t. „Problem unijny i rozwój akcji obrządku wschodnio słowiańskiego w Polsce". Następny artykuł p. dr. Eugenjusza Zdrojewskiego, p. t. „Szkolnictwo polskie w Niemczech" (część II-ga), szczegółowo omawia wykonanie ustaw i rozporządzeń. Artykuł trzeci omawia „Działalność kulturalno-oświatową mniejszości niemieckiej w Polsce".

Kronika, na którą Redakcja „Spraw Narodowościowych" zwraca baczną uwagę, podaje szereg ciekawych danych, dotyczących przejawów życia mniejszości narodowych w Polsce w drugim kwartale rb.

Kronika poza polską omawia przedewszystkiem stanowisko Niemiec hitlerowskich wobec zagadnień narodowościowych. Pozatem omawia sprawy polskie w Łotwie i Litwie, sprawy ukraińskie w ZSRR. i stanowisko Unji Katolickiej Studjów Międzynarodowych wobec zagadnień mniejszościowych.

Zeszyt zamykają recenzje oraz bardzo bogata (ponad 500 pozycyj) obca bibljografja mniejszości narodowych za r. 1933.

Omawiany zeszyt jest do nabycia we wszystkich księgarniach i w instytucie.

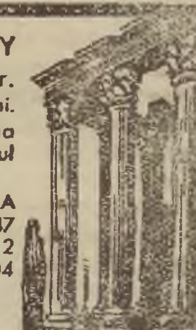
—o()o—

WIADOMOŚCI z KOWNA

NOWE SZKOŁY NA LITWIE.

Za zezwoleniem min. Oświaty od jesieni rb. zostaną otwarte w Kownie dwa nowe gimnazja. Pozatem żydowskie towarzystwo oświatowe uruchomi w Kownie gimnazjum o języku wykładowym litewskim. Wreszcie w Możejkach rozpoczęto budowę szkoły powszechnej im. Tumasa Vaižgantasa. (Wilb.)

OKRĘTEM »POLONIA« WOKÓŁ EUROPY
od 2 do 23 września 1933 r.
Ceny biletów od 600 zł. łącznie z paszportem i wizami.
TRASA PODRÓŻY: Gdynia – Kanał Kiloński – Lizbona
Algier – Pireus (Ateny) – Stambuł
Constanza (koleją) – Lwów.
Inform. i sprzedaż biletów: LINJA GDYNIA-AMERYKA
w Warszawie, ul. Marszałkowska 116, tel. 547-47
w Gdyni, ul. Waszyngtona, we Lwowie, ul. Na Błonie 2
w Krakowie, ul. Lubicz 3, w Rzeszowie, ul. Grottgera 1004
oraz w biurach podróży.



EUGENJA KOBYLIŃSKA
ŚWIAT w SZKOLE
(pamiętnik nauczycielki)
Książka ta wyszła już z druk. „Lux"
i jest do nabycia w księgarniach wil.
Skład główny w księg Św. Wojciecha
CENA ZŁ. 3.50.

Objawy chorób psychicznych w piśmie.

(Dokończenie).

Ciekawą chorobą psychiczną jest t. zw. „psychoza manjakalno depresyjna" lub jak chcą niektórzy „szałowo posępnicza", występująca w dwóch krańcowo odmiennych postaciach „manji" i „melencholji".

Manjacy piszą bardzo dużo, pismo ich jest niedbałe, skaczące, ruchy energiczne, szybkie, zamaszyste, jednakże nacisk pióra jest słaby. Linje są zazwyczaj grube, poszczególne słowa lub sylaby czasem niedokończone, litery często stają się coraz większe, wykonanie coraz bardziej niedbałe i niechlujne, pod koniec nieczytelne nawet. Chory nie zwraca uwagi na gatunek, wielkość i ilość papieru, pisze początkowo wzdłuż papieru, później na marginesach wreszcie wporzek papieru, produkuje olbrzymie rękopisy z nadzwyczajną szybkością. Odwrotnie melancholicy piszą bardzo mało i niechętnie pismo ich jest wolne, staranne i równomierne, litery są małe, ściśnięte, z małemi przerwami, linje czasem niezwykle cienkie, nacisk pióra minimalny. Chory pisze niezdecydowanie, często waha się i zatrzymuje.

Największą ilość psychicznie chorych zalicza się zwykle do t. zw. „schizofrenji" nazwanej po polsku „rozszczepieniem" albo „rozdwojeniem osobowości". Naogół pismo tych chorych charakteryzuje przedewszystkiem zmanierowanie. Pozatem w zależności od danego przypadku spotykamy różne cechy specjalne. Widzimy więc: jakieś bezsensowne słowa, jakiś specjalny „język", dziwaczny styl, specyficzną ortografję, nadużywanie dużych liter i znaków przestankowych, różne upiększenia, litery z licznemi wykrętasami, opuszczanie lub powtarzanie (czasem niezliczoną ilość razy) słów, liter albo jakichś znaków, łączenie dwóch słów w jedno, nagłe przejścia, zmieniające w tym samym liście charakter pisma do niepoznania, chorobliwe wypełnianie wszystkich pustych miejsc pomiędzy słowami i wierszami różnemi znaczkami „ilustrowanie" pisma różnemi rysunkami, szkicami, znakami symbolicznemi, wykresami, planami oraz nalepkami (w postaci wycinków z gazet, nalepek, liści, a nawet... kółeczek od zegarka lub czegoś podobnego), przekreślania, wstawki i poprawki, niekiedy charakter pisma dziecinny i t. d. — Nawet sam sposób składania papieru wskazuje czasem na schozifreniczną dziwaczność i zmanierowanie.

Duży kłopot różnym sądom, urzędom, a nawet władzom najwyższym sprawiają t. zw. „Paranoicy", to zn. chorzy dotknięci „obłędem pierwotnym". Są to najczęściej pieniacze, zasypujący wspomniane osoby i instytucje niezliczoną ilością podań, skarg, interpelacyj, wniosków, projektów i t. d., dotyczących zarówno piszących, jak i ogółu, a nawet... świata całego. Pismo ich jest zazwyczaj monotonne, drobiazgowe i bardzo długie, — lubują się oni specjalnie w niektórych znakach przestankowych, jak wykrzykniki, cudzysłowy, znaki zapytania i inne, jednokrotnych lub wielokrotnych podkreślaniach i t. d. — Pozatem widujemy: liczne notatki i uwagi na marginesach, pisanie niektórych słów dużemi literami lub specjalnem pismem, używanie różnokolorowego atramentu wreszcie oryginalną ortografję własnego pomysłu, jak np. specjalny system ustawiania znaków przestankowych, nieużywanie dużych liter, wzgl. pisanie słów ściśle według wymowy.

Najlepiej i najdokładniej jest znane pismo chorych na „porażenie postępujące". Analogiczne zmiany pisma widzimy i przy t. zw. „porażeniu postępującem wiądowem". — Wogóle pismo tych chorych jest tak charakterystyczne, że niejednokrotnie obalano testamenty, pisane ręką takich chorych, wyłącznie na podstawie badania pisma. Stwierdzamy więc przedewszystkiem silne i nierównomierne drżenie dalej nieprawidłowy kierunek wierszy, niejednakową wielkość poszczególnych liter, tworzenie kątów, zamiast łuków, nierównomierny nacisk pióra, wreszcie opuszczanie, przemieszczanie i powtarzanie, (nieraz wielokrotne) liter, sylab, oraz całych słów, nieprawidłowe poprawki. Często też zarówno czytelność, jak i wielkość liter zmniejsza się pod koniec zdania, co wskazuje na szybkie męczenie się uwagi. Oczywiście w przypadkach daleko posuniętej choroby opisane objawy paragrafji stają się coraz silniejsze i wreszcie mogą przejść w całkowitą agrafję—nieczytelną bazgraninę, w której nie można nieraz wyłowić zarysów chociażby jednej litery. Naogół paralitycy piszą niezwykle niechlujnie i bez żadnego porządku. Piszą na pierwszym lepszym kawałku papieru, pozostawiają na nim liczne kleksy i plamy od tłuszczu, piszą wzdłuż i wszerz papieru, nieraz na jednym kawałku do kilku osób, składają list, nie czekając na wyschnięcie atramentu, zapisują kopertę. Umieszczają czasem na kopercie same imię lub nazwisko bez dalszego adresu, podania do najwyższych władz piszą zwyczajnym ołówkiem na papierze do pakowania lub telegram — na oddzielnych kawałeczkach papieru, tak, że sami nie mogą zorjentować się w tem później i t. d. Wpływ na pismo wspomnianych tutaj chorób psychicznych, nerwowych i ogólnych nie wyczerpuje oczywiście całości zagadnienia. Pominięto tutaj wiele szczegółów, nie wymieniono szeregu chorób, które albo występują rzadko, albo też nie mają praktycznego znaczenia. Kwestja wpływu chorób, zwłaszcza psychicznych, na pismo posiada już bardzo liczną i obszerną literaturę, wymaga jednak w dalszym ciągu długich i mozolnych badań oraz obserwacyj.

Z tego wszystkiego jednak, o czem powiedziano tutaj, można śmiało wyprowadzić niezbity wniosek: że wpływ chorób psychicznych na pismo niewątpliwie istnieje.

Henryk Kwieciński.

KURJER SPORTOWY

W połowie sezonu sportów letnich.

Mija już okres tak zwanego pół sezonu. Trzeba więc na chwilę z ołówkiem w ręku podsumować wszystkie dotychczasowe wydarzenia sportowe.

Zacznijmy narazie od wrażeń ogólnych. Otóż z całą przyjemnością musimy stwierdzić, że sport wileński w tym bilansowanym przez nas okresie uczynił wielki postęp. Postęp ten datuje się od „Tygodnia Propagandy Miejskiego Komitetu W. F.". Dała nam dużo otuchwy „Wystawa Sportowa", która była jak gdyby momentem przejściowym. Tam gdzieś daleko została przeszłość, a tu przed nami rozciągnęły się szeroko perspektywy licznych możliwości. Rozpoczęła się więc praca nie tyle od podstaw ile praca prowadzona na wielką skalę.

Wyczuwaliśmy wszyscy, że jedną z głównych bolączek naszego sportu jest brak większych imprez.

Przezwyciężając więc wszelkie trudności zaczęliśmy organizować imprezy, które odrazu zwróciły na nas uwagę. Mimowoli zaczął nam się przypominać ten dawny złoty okres rozwoju sportu za czasów kpt. Kawalca, ale w porównaniu z tamtym okresem, dzisiejszy wygląda jeszcze dość blado. Nie trzeba jednak zapominać, że dawniej łatwiej było pracować organizacyjnie, chociażby dlatego, że wówczas nie stały puste kasy instytucyj sportowych i daleko więcej było rąk do pracy.

Słowem obecny okres zapowiada nam nadejście renesansu w sporcie. Nastąpić ma odrodzenie, a więc trzeba tutaj uczynić pewne rozgraniczenia, a raczej zastrzeżenia, żeby ten ruch odrodzeniowy dał się zauważyć nietylko przez organizowanie imprez nietylko przez podniesienie się poziomu sportu, ale również przez podniesienie się pozomu intelektualnego sportu, że strona moralna stanęła nareszcie na nieco wyższym szczeblu.

Mamy więc przekonanie, że jednocześnie z podniesieniem poziomu wzrastać będzie u nas cywilizacja sportowa, stawać się będzie bogatsza kultura sportowa, która wymaga również nietylko czasu, ale i pewnych wzorów do naśladowania.

Trzeba więc, żeby młodzież nasza miała z kogo brać przykład bo inaczej sport będzie oklepaną bajką dla małych dzieci, które gdy z czasem nabiorą troszkę więcej szerszego światopoglądu, to zaczynają odrazu tracić zaufanie do obłudnych „mędrców". Rzeczy te są b. poważne i musimy na nie koniecznie zwracać uwagę.

Przejdźmy jednak teraz do właściwego tematu, do omówienia minionego sezonu.

Najbardziej bodaj ruchliwymi byli w ubiegłych miesiącach: lekkoatleci, piłkarze i wioślarze. Niech więc oni mają pierwszeństwo głosu.

A więc lekkoatletyka. Kalendarzyk imprez chociaż został nieco zmieniony, to jednak zmiana ta wypadła na korzyść. W pierwszym rzędzie zaznaczyć trzeba że w naszej lekkoatletyce zaczęły pojawiać się nowe talenty i o ile w roku udbiegłym nie mieliśmy licznych kadr zawodniczych, to w tym roku sytuacja nieco się poprawiła i niewątpliwie z każdym rokiem będzie coraz lepiej.

Możemy również zupełnie śmiało powiedzieć, że została w tym roku przełamana obojętność społeczeństwa, które zaczęło interesować się wynikami, które są jednak jeszcze b. dalekie do rekordów. Publiczność więc wyzbyła się tej chorobliwej manji patrzenia na naszych zawodników zgóry. — Przyszliśmy wszyscy do przekonania że nie wszyscy przecież mogą skakać po 2 mtr. wzwyż i co ciekawe, że zgodnie przyszliśmy do przekonania, że nawet lokalne zawody mogą być ciekawe, a ciekawe są wówczas gdy na boisku widzi się prawdziwą walkę sportową. Rodzi się wówczas emocja, zadowolenie.

Jeżeli więc chodzi o ten nieodzowny czynnik powodzenia imprez sportowych, o publiczność, to widzimy, że i tutaj stoimy na dobrej drodze bo jeżeli w czasie lata gdy Wilno jest wyludnione, na zawody z C. I. W. F. przyszło kilkaset osób to chyba jest to wystarczającym dowodem popularności lekkoatletyki wileńskiej .

Potrzebne więc nam są w dalszym ciągu imprezy które nietylko w napięciu utrzymywać będą publiczność sportową, ale również bezpośrednio wpływać zaczną na poziom zawodników. Dzisiaj o zawodnikach pisać nie będziemy, bo uczynimy przegląd sił po całym sezonie, a teraz tylko zaznaczyć chcemy, że wśród lekkoatletów wstąpił nowy duch, wstąpiła energja, która pcha ich do pracy, wyniki której są wszystkm widoczne

Nie można powiedzieć że monotonnie mija u nas sezon piłkarski. Bo po gościnie 22 p. p. z Siedlec i Warszawianki mieliśmy rozgrywki o mistrzostwo, które dość dużo przyniosły nam wrażeń, a teraz właśnie z napięciem oczekujemy finałowych walk o Ligę, w czasie których w miarę możności walczyć będziemy z drużynami o wyrobionych już w świecie sportowym markach a więc już w najbliższą sobotę odbędzie się powitanie pierwszy raz w Wilnie piłkarzy Wiednia, którzy rozegrają z nami mecz towarzyski

Minusem i to b. poważnym minusem jest to, że piłka nasza opiera się faktycznie mówiąc tylko na jednym zespole W. K. S. i gdyby nie publiczność Makabi, to niewątpliwie również i Makabi musiałaby dzielić opłakany los Ogniska, Drukarza i Ż. A. K. S.-u. Los ten jest o tyle opłakany, że egzystencja klubów tych kończy się równo z końcem mistrzostw. Można więc zupełnie śmiało drużyny te nazwać zespołami sezonowemi. Sytuacja ta jest anormalną i powinna ulec zmianie, bo cały szereg graczy zaczyna marnować się w śpiących drużynach.

Teraz więc faktycznie rozpocznie się okres najciekawszych rozgrywek Druga więc połowa sezonu przyniesie nam więcej sensacji niż pierwsza, która stanowi jednak tło zasadniczego obrazu naszych stosunków piłkarskich

Trzecią nieco odrębną od poprzednich gałęzi sportu jest wioślarka, która w tym roku pod każdym względem uczyniła kolosalny postęp, zdobywając się pierwszy raz na wysłanie swych osad zagranice, co uzależnione jest od decyzji nietylko ministerstwa, ale i od Związku Związków, która to instytucja obdarzając nas zaufaniem zezwoliła na start zagranicą. Podniósł się u nas znacznie poziom wioślarski. — Jak kluby, tak też i sami wioślarze przyszli nareszcie do przekonania, że bez pracy, bez solidnego treningu nie osiągnie się poważniejszych sukcesów Solidna więc ta praca rozpoczęta częściowo w minionych latach poprzednich sezonów dopiero teraz zaczyna nam dawać owoce.

Sporty wodne w Wilnie mogą w niedługim już czasie zdobyć jeszcze większe znaczenie, a W. K. S. może śmiało zająć jedno z pierwszych zaszczytnych miejsc w punktacji ogólnej klubów wileńskich. Okresem przełomowym będą w dalnym wypadku regaty w Bydgoszczy o mistrzostwo Polski, które odbędą się już w najbliższą sobotę.

Niestety nie możemy ani w połowie tego powiedzieć co o lekkoatletach piłkarzach i wioślarzach o tenisistach, którzy marnują swój sezon.

Tenis, chociaż jest b. popularny, to jednak stanowczo za mało mamy rozgrywek. W tym więc kierunku muszą iść wysiłki nietylko związku okręgowego, ale i poszczególnych klubów, które wspólnie muszą zdobyć się na zorganizowanie chociaż dwóch, trzech poważniejszych rozgrywek.

Widzimy więc z powyższego, że jesteśmy teraz po okresie szeregu ciekawych imprez sportowych ale jesteśmy akurat na samym progu okresu, który zapowiada się że będzie on jeszcze ciekawszy i bogatszy.

Koniec lata i jesień w sporcie wileńskim miną w pełni rozwoju sportu.

Maraton o mistrzostwo Polski. — bieg kolarski dookoła Polski, rozgrywki ligowe, zawody lekkoatletyczne, turnieje gier o mistrzostwo Polski, regaty wioślarskie na Wilji, międzynarodowy turniej tenisowy i t. d.

Jak na okres trzech miesięcy to chyba narazie powinno wystarczyć.

J. N.

CZYTAJCIE
„Gobeliny Wileńskie"
Wydanie
Rady Wileńskich Zrzeszeń Artyst.
z 20 reprodukcjami.
Zawiera:
I. „Wartość historyczna i artystyczna gobelinów Katedry wileńskiej" napisał D-r Morelowski.
II. „Obrona gobelinów wileńskich. Fakty, dokumenty, głosy prasy" odczyt M Znamierowskiej-Prüfferowej. „O gobelinach", oświadczenia różnych instyt. i zrzeszeń w Wilnie i Warszawie w sprawie sprzedaży gobelinów.
CENA 4 ZŁ. 50 GR.
Dochód przeznacza się na ratowanie Katedry i gobelinów.
Do nabycia we wszystkich księgarniach

Działalność sportowa Akad. Zw. zbliżenia Międzynarodowego.

Wiemy doskonale o istnieniu wśród akademików związku, który specjalnie dba o zbliżenie studentów wszystkich zaprzyjaźnionych państw.

Organizacja ta, która w skrócie zowie się A. Z. Z. M. Liga jest stosunkowo organizacją b. młodą, ale w okresie swego krótkiego istnienia dała już dowód swej ruchliwej działalności.

Celami A. Z. Z. M. jest, jak z nazwy samej organizacji wypływa, zbliżenie, a więc ma nastąpić zbliżenie we wszystkich niemal dziedzinach kulturalnego życia młodych akademików, którzy z czasem rzecz oczywista, jako kwiat młodzieży wezmą w swe ręce stery rządów poszczególnych państw.

W artykule tym pominę działalność kulturalno — oświatową „Ligi", a jedynie zastanowię się nad sprawami nas najbardziej dotyczącemi, nad sportem.

Otóż z całą bezstronnością trzeba stwierdzić, że A. Z. Z. M. dla sportu wileńskiego przyszedł z wielką pomocą w okresie może najbardziej krytycznym, bo wówczas, gdy zaczynaliśmy myśleć o stosunkach z zagranicą. Ale niestety jednocześnie z rodzeniem się tej myśli powstawała obawa przed napływającemi trudnościami technicznemi. Tutaj właśnie z łaskawą pomocą przyszedł A. Z. Z. M. mając swój oddział w Wilnie b. energicznie prowadzony przez p. prezesa Kuroczyckiego

Dzięki więc p. Kuroczyckiemu nastąpiło zbliżenie narciarzy wileńskich z narciarzami Łotwy, a teraz wioślarze nasi doszli do porozumienia z Łotwą nie bezpośrednio a przez oddział wileński A. Z. Z. M.

Pisząc o tych wielkich zasługach A. Z. Z. M. dla sportu wileńskiego z przykrością jednak trzeba stwierdzić, że centrala w Warszawie tej organizacji niezbyt solidnie traktuje sprawy związane ze sportem wileńskim, bo ostatnio mieliśmy nawet trudny do opisania bałagan paszportowy. Sprawa ta ciągnęła się od zimy. Już nie wiem ile razy odbywaliśmy wspólne konferencje, wysłaliśmy kopę listów, na które otrzymaliśmy potwierdzające odpowiedzi, że wszystko będzie w porę załatwione, ale jak przyszło co do czego, to okazało się, iż panowie z Warszawy, rozjechali się na urlopy wypoczynkowe i zapomnieli całkiem o Wilnie.

Jedynie tylko dzięki energicznej interwencji p. Kazimierza Samorewicza udało się wprost cudem uzyskać jak paszporty zagraniczne, tak też i oficjalne zezwolenie na wyjazd.

Piszemy to tylko dlatego, żeby w przyszłości uniknąć niepotrzebnego bałaganu i żeby cała praca postępow. mogła zgodnie według ułożonego zgóry planu, bo inaczej będziemy mieli wiecznie szereg przykrych niespodzianek, które mogą ujemne wywierać wrażenia na przyjeżdżających do Wilna miłych gości z zagranicy.

Sądzimy więc, że wdzięczny sport wileński nawiąże jeszcze ściślejsze stosunki z A. Z. Z. M. i w dalszym ciągu prowadzić się będzie zgodną pracę dla dobra ogółu.

i. n.

Antyniemiecka demonstracja Żydów w Londynie.



W związku z prześladowaniami Żydów w Niemczech odbyła się w Londynie olbrzymia demonstracja Żydów. W Hyde Parku zgromadziło się przeszło 30,000 osób, w celu zaprotestowania przeciwko ekscesom antyżydowskim.

Zdjęcie nasze przedstawia jeden z momentów przed demonstracją.

Pływacy startują.

Zdaje się, że już nareszcie 6 sierpnia nic nie stanie na przeszkodzie naszym pływakom, którzy będą mogli stanąć na starcie długodystansowego biegu Trynopol — Wilno.

Długodystansowy ten „bieg" pływacki będzie jakgdyby zapowiedzą mających się odbyć w niedługim czasie zawodów w basenie.

Obecnie są jak wiemy nadzwyczaj opłakane są warunki pracy naszych pływaków, którzy formalnie nie mają gdzie trenować.

Tutaj bez odpowiednich funduszów na basen nic obsolutnię nie da sie zrobić, bo zawody w zbitej z desek klatce nie mogą być poważnie brane pod uwagę, to też nic dziwnego, że o pływakach naszych nic nie słyszymy.

O basenie mówi się już koło 3 lat, ale sprawa ta jakoś ugrzęzła i znów żadnej nie mamy nadziei, że Wilno kiedykolwiek dostanie pływalnię.

Wiemy wszyscy, że pływalnia wymaga poważnych sum, na które nas teraz niestety nie stać, ale z drugiej strony wiemy, że np. Lwów buduje wielką krytą pływalnię. Ciekawi więc jesteśmy skąd ma pieniądze Lwów i może warto zainteresować się bliżej całą tą ciekawą sprawą, po wyświetleniu której dałoby się może i u nas wzorem Lwowa rozpocząć budowę.

Dobrze więc jest że pływacy nasi nie tracą otuchy i myślą nawet o imprezach, które na Wilji są b. trudne do przeprowadzenia.

Sądząc jednak z lat poprzednich to długodystansowy start naszych pływaków powinien cieszyć się powodzeniem. Do zawodów tych startować będą mogli stowarzyszeni jak i niestowarzyszeni. Start biegu 6 sierpnia wyznaczono na godz. 11. A więc koło 12 pierwsi pływacy powinni już być na mecie, która mieścić się będzie koło przystani Wil. T. W.

Zawody organizują wspólnie: P. K. S. z Ż. A. K. S.. — Informacje udziela p. mgr. Epsztein.

Do zawodów zaś w „basenie" wpuszczeni będą tylko pływacy zgłoszeni w klubach, a więc kluby muszą czem prędzej pozałatwiać wszelkie formalności w Okr. Zw. Pływackiem, bo inaczej zawodnicy nie będą dopuszczeni do startu.

Startujemy w Bydgoszczy.

W najbliższą sobotę w Bydgoszczy odbędą się wielkie regaty wioślarskie o mistrzostwo Polski. W regatach tych wezmą również udział wioślarze wileńscy, którzy już jutro wyjadą z Wilna by w Łęgnowie na torze regatowym potrenować kilka dni.

Wilno reprezentowane w tym roku będzie b. licznie bo WKS startować będzie aż w 5 biegach i tak p. Plewakowa walczyć będzie w biegu jedynek pań o mistrzostwo Polski. Osada WKS Pogoni startuje w biegu wojskowych osad i w czwórkach II klasy senjorów. Osada zaś WKS 3 p. a. c. jedzie na czwórkach półwyścigowych. Zgłoszona ona jest do biegu czwórek półwyścigowych osad wojskowych i do biegu o nagrodę jednego z banków bydgoskich.

Do Bydgoszczy jedzie również Witkowski z PKS, który startować będzie w biegu jedynek o mistrzostwo Polski.

Wilnianie, a zwłaszcza p. Plewakowa i osady czwórek mają szanse.

Będzie to pierwszy rok, w którym wilnianie tak licznie staną na starcie największej bezsprzecznie imprezy wioślarskiej w Polsce.

Wioślarze nasi jadąc do Bydgoszczy zabierają z sobą łodzie wioślarskie które dziś zostaną specjalną lorą odesłane do Bydgoszczy.

Biegi czwórek odbędą się w sobotę, a skifiści nasi startują w niedzielę

Porażka w Rydze.

Wilnianie przegrali. Taka jest pierwsza wiadomość.

Przegraliśmy faktycznie wszystkie trzy biegi.

Stosunkowo najlepiej wyszedł A. Z. S. wileński, który w biegu osad akademickich po zdyskwalifikowaniu pierwszej przybyłej na metę osady Królewca zajął pierwsze miejsce za osadą „US".

W biegu jedynek wyścigowych stoczyła się morderczа walka, między Niemcem z Królewca Szwarynkiem, a Witkowskim z Wilna. Wioślarze na mecie byli tak zmęczeni, że przestali formalnie wiosłować, a o pierwszeństwie zadecydowała siła rozpędowa łodzi. Pierwszą do mety dopłynęła łódź Niemca Szwaryna przed Witkowskim który zajął drugie miejsce przed Szwebergiem Ryga.

W biegu czwórek wyścigowych zajęliśmy ostatnie miejsce przychodząc za osadą z Królewca „Germania" i osadą Królewieckiego Klubu Wioślarskiego. Wioślarze więc WKS Wilno zajęli trzecie ostatnie miejsce. Od samego startu aż do mety prowadzili wioślarze „Germanji", którzy wygrali zdecydowanie.

Porażki w Rydze dla sportu wileńskiego są b. przykremi nowinami.

Spotkała nas, jak przeczuwaliśmy wielka niespodzianka.

Wilnianie wracają dziś wieczorem o godz. 23.

Wajsówna rzuciła 44.60.

Wczoraj w Białymstoku Wajsówna zgłosiła próbę pobicia rekordu światowego w dysku.

Próba nie powiodła się bo Wajsówna chociaż rzuciła ponad rekord to jednak miała rzut przekroczony.

Wynik Wajsówny przekroczony wynosi 44 mtr 60 cmt. Wynik faktyczny 41 mtr. 60 cmt.

Ponadto Wajsówna w pchnięciu kulą miała 11 mtr 30 cmt, a Cejzikowa 11 mtr. 24 cmt.

Hakoach przegrał we Lwowie.

Pierwszy raz w dziejach sportu piłkarskiego Polski notujemy porażkę piłkarzy wiedeńskich Hakoachu.

Hakoach przegrał z Pogonią 2:0.

Bramki zdobyli Matjas i Borkowski.

Mecze o wejście do Ligi.

Wczoraj pierwszy swój mecz o wejście do Ligi rozegrała Polonia Warszawska, zwyciężając zdecydowanie Polonię Bydgoską 9 : 0 (3:0).

Legja Poznańska zremisowała po pięknej grze z Unionem Łódzkim 2:2

W. K. S. Wilno — 76 p. p. Grodno 4:1.

Wygraliśmy jeszcze jeden mecz piłkarski o wejście do Ligi. Pokonaliśmy rywala z Grodna, drużynę 76 p. p. mistrza okręgu Białostockiego.

Mecz nie przyniósł nam zbyt dużo emocji, gdyż gra nie była zbyt ciekawa i żywa, ale w każdym bądź razie wilnianie wczoraj z 76 p. p. grali daleko lepiej niż tydzień temu z Brześciem. Skład WKS uległ zmianie. Nareszcie wyzdrowiał Rogow, a ponadto na skrzydle zamiast słabego Chełczyńskiego wystąpił dobrze grający Drąg. Tak samo na obronie zamiast Hajdula grał bardziej zdecydowany Chowaniec.

Nic też dziwnego, że drużyna w tym składzie wyglądała daleko lepiej, ale ma ona jeszcze szereg braków technicznych. Gracze nasi nie umieli wykorzystać 7 kornerów i szeregu sytuacyj, które były dogodne do strzelenia bramki. Sytuacyj takich było sporo.

Gra rozpoczęła sie ostrem tempem, ale zapał po pierwszym kwadransie zgasł i na boisku nie mieliśmy nic ciekawego. Pierwsza brama pada ze strzału Hajdula w 2 minucie gry, a w 35 minucie wspaniałym strzałem ze skrzydła zdobywa drugą piękną bramkę. Przed przerwą Adamczak w 41 minucie strzela jedyną, honorową bramkę dla 76 p. p. Przed samym gwizdkiem Zbroja strzela trzecią dla Wilna bramkę.

Po zmianie stron gra się ożywia, a wojskowi z Grodna grają daleko lepiej. Wyróżnia się pomocnik Kozłowski, który doskonale „trzyma" Naczulskiego.

Goście murują bramkę, a wilnianie nic mogą zdobyć się na strzał. Dopiero w 29 minucie Zbroja strzela a Hajdul dobija czwartą bramkę. Mecz sędziowany przez Kostanowskiego kończy się wynikiem 4 : 1. W grupie północnej zdecydowanie prowadzi Wilno 4 pkt. przed Brześciem i Białymstokiem.

Pod adresem organizatorów robimy dwie małe uwagi. Trzeba już wyznaczać mecze nieco wcześniej, bo już około 19.45 jest ciemno. Drugą uwagą jest wiecznie zamknięta brama wejściowa 6 p. p. leg. Warto ją otworzyć by nie było tłoku.

—o()o—

Uczniowie szkoły wiedeńskiej w Wilnie.

Pisaliśmy już kilka razy o zapowiedzianym przyjeździe do Wilna piłkarzy wiedeńskich, którzy 5 i 6 sierpnia mają rozegrać u nas dwa towarzyskie spotkania.

Wiedzieć trzeba, że piłkarze wiedeńscy mają swoją specjalną szkołę gry.

Pierwszy więc raz w Wilnie będziemy mogli podziwiać piękno gry w piłkę.

Uczniowie a jednocześnie mistrzowie piłki nożnej pokażą nam szereg ciekawych i pięknych sytuacyj piłkarskich, a więc w pierwszym rzędzie zobaczymy ich wspaniałe podania, które są nadzwyczaj dokładne. Będziemy mogli podziwiać umiejętność ustawiania się do piłki no i wreszcie samą precyzja gry, która stoi na poziomie mistrzowskim.

„Libertas" chociaż nie jest obecnie czołową drużyną Wiednia, to jednak ma pierwszorzędną szkołę, a sam fakt że przyjeżdżają do nas piłkarze, którzy wysokim stosunkiem pokonali Litwę i Łotwę, zaostrza apetyt meczu.

Bardzo dobrze władze piłkarskie uczyniły, że zakontraktowano dwa mecze, bo to i napatrzeć się będzie można dość dobrze, a po drugie i piłkarze nasi będą mieli więcej możności do skorzystania z bytności.

Oba więc te mecze z drużyną wiedeńską oczekiwane są z niebywałą ciekawością.

Wyobrażam sobie co to będzie się działo na boisku.

PRZEGRANY MECZ Z BIAŁYMSTOKIEM 63 : 69.

Otrzymaliśmy tylko luźne wiadomości z Białegostoku o starcie naszych lekkoatletów, którzy niespodziewanie przegrali z Białymstokiem 63 : 60.

O przegranej zadecydowała dyskwalifikacja sztafety olimpijskiej. Dyskwalifikacja ta jest trzecią dyskwalifikacją spotkań Wilno — Białystok. Zawisko jakieś fatum...??

Wyniki po pierwszym dniu zawodów, po prowadzeniu 35:23 zmieniły się ogromnie. Są one następujące:

110 mtr. przez płotki pierwszy przychodzi Wieczorek, który zostaje zdyskwalifikowany. Zwycięża Luckhaus 16,4; 2) Wojtkiewicz.

Wzwyż Luckhaus skacze 172, a Sierutto zajmuje drugie miejsce

400 mtr. wygrywa Kucharski 52,7 przed Wojtkiewiczem. Co się stało z Żylińskim, może go zdyskwalifikowali?

Dysk 1) Zieniewicz 39.67; 2) Luckhaus 38.59. O Wieczorku nic nie słychać. PAT nie uważał za stosowne podać dalszych miejsc.

500 mtr. 1) Strzałkowski 16.8.8; 2) Półtorak.

Wdal 1) Wieczorek 6.78; 2) Luckhaus 6.77.

W sztafecie olimpijskiej Wilno przychodzi jako drugie, ale sędziowie dyskwalifikując Wilno przechylają szalę zwycięstwa na swoją stronę pozbawiając nas 4 murowanych punktów.

Tak więc zakończył się historyczny mecz rewanżowy z Białymstokiem. Dziś przyjadą zawodnicy. Zobaczymy co oni nam powiedzą o podejrzanych dyskwalifikacjach.

SUKCESY 3 B. SAPERÓW W BRZEŚCIU N. BUGIEM.

W Brześciu n. Bugiem odbyły się zawody strzeleckie o mistrzostwo 2 Brygady Saperów.

W zawodach tych wzięli również udział sportowcy 3 B. Saperów, zajmując cały szereg pierwszych miejsc, — zwracając na siebie baczną uwagę jako na doskonale wyrobiony sportowo zespół

W poszczególnych konkurencjach zwyciężyli: zespołowo I miejsce w strzelaniu szeregowych służby czynnej I miejsce w broni małokalibrowej por. Żongołłowicz, I m-ce z broni wojskowej por. Bunikiewicz, I miejsce w strzelaniu z broni wojskow. podoficerów st. sierżant Wilczewski, I miejsce w strzelaniu z pistoletów por. Fus

Ponadto odbyły się regaty kajakowe, w których zwyciężyli również dzielni saperzy wileńscy, przywożąc do Wilna cały szereg cennych nagród.

KAŻDY,
kto opłaci 1 ogłoszenie
na, I, II lub III stronie „Kurjera Wileńskiego"
będzie miał je umieszczone
jednocześnie w 4-ch pismach
najpoczytniejszych w Wileńszczyźnie i Nowogródczyźnie:
1) w Kurjerze Wileńskim
2) w Kurjerze Baranowickim
3) w Kurjerze Lidzkim
4) w Kurjerze Wileńsko-Nowogródzkim
OGŁOSZENIE
w „Kurjerze Wileńskim„ to najtańsza i najskuteczniejsza
REKLAMA
Wilno, ul. Biskupia 4, tel. 99

NOWA WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK
Jagiellońska 16, m. 9
Kompletna beletrystyka do ostatnich nowości w języku polskim oraz w obcych. — Lektura szkolna. — Dział naukowy. — Każdy abonent otrzyma premjum.
Czynna od godz. 11-ej do 18-ej.
Warunki przystępne.

ROLNICTWO na III-ch Tarchach w Wilnie.

(Wywiad z p. Dyrektorem A. Iwańskim).

Rozmowa nasza na powyższy temat, z p. Augustem Iwańskim dyrektorem Wileńskiej Izby Rolniczej odbyła się w jego skromnym gabinecie w lokalu Izby przy ul. Jagiellońskiej.

Zapytujemy przedewszystkiem o udziale Izby w Targach. — Wileńska Izba Rolnicza mówi p. Dyrektor Iwański, jeszcze właściwie nie ukonstytuowała się. Co prawda odbyły się wybory radców na zgromadzeniach wyborczych oraz przez organizacje społeczno rolnicze, nie zostali jednak wyznaczeni radcowie z nominacji. Izba jest w stadjum tworzenia się. Z tych względów nie przyjmuje ona udziału prawda oficjalnie, co nie przeszkadza, że współpraca dyrektora i fachowego personelu Izby z Targami jest bardzo ścisła.

Interesuje Pana jakie przywiązuję znaczenie do Targów? O roli, jaką odgrywają wogóle Targi Północne w Wilnie oraz specjalnie Targi tegoroczne mowiono i pisano dość dużo. Całkowicie podzielam w tym względzie zdanie prasy miejsc. i warsz.: Targi są wyrazem usiłowań wznowienia gospodarczej działalności Wilna, jako rejonu i uzyskania tej roli gospod., do której jest historycznie predestynowane. Sądzę też że w okresie kryzysu nie należy opuszczać bezradnie rąk, lecz przeciwstawiać się przeszkodom i własnemi rękami przeszkodę tę usuwać.

Jednym ze sposobów czynnej walki z kryzysem dla terenu ziem północno-wschodnich są własnie Targi Północne — tembardziej, że w roku bieżącym w niektórych swych działach, wyodrębnionych w Wystawie, mają one za zadanie nietylko skrystalizować wartość handlową dorobku, względnie eksploatowanych zasobów, lecz równocześnie i nakreślić plan swej działalności.

W dziale rolnym tegorocznych Targów na czołowe miejsce wysuwa się Wystawa Lniarska oraz Wystawa Rybacka, Wilno w znaczeniu rejonu jest głównym ośrodkiem tego rodzaju produkcji w Polsce. Demonstrujemy więc swoje zasoby i możliwości wyzyskania ich dla dobra całego państwa. Nie tylko zmuszeni jesteśmy brać jako kraj, któremu brak wielu surowców ale możemy i dawać.

Stojąc na stanowisku skrajnego regjonalizmu, w sensie możliwego dostosowania się do przyrodniczych i społecznych warunków lokalnych i wyzyskania danych przez przyrodę bogactw materjalnych jak i zasobów psychicznych ludności, — przywiązuję dalej również wielkie znaczenie do pokazu na targach koni, których hodowla na naszym terenie świadczy wymownie o doniosłości czynnika psychicznego, jakim w danym wypadku jest zamiłowanie ludności do konia. W końcu czerwca r. b. byłem na pokazie koni w Oszmianie. Osiągnięte rezultaty w hodowli wprowadzały mnie wprost w zdumienie. Nie dziwię się, że nawet odległe Włochy nie mówiąc już o bliższych sąsiadach, wykazują duże zainteresowanie naszym koniom, wyrazem czego były naprzykład targi rolnicze w Weronie w roku 1931, na które delegowanym byłem wówczas przez Ministerstwo Rolnictwa.

Tegoroczne Targi mają pozatem zapewnione eksponaty z dziedziny drzewnej, ogrodniczej, pszczelniczej, wikliniarskiej, drobiarskiej i szeregu innych, wśród których runo leśne i łąkowe w postaci ziół leśniczych i t.d. niepośledną będzie odgrywało rolę. Nie przewiduje się natomiast znaczniejszego udziału hodowców bydła, trzody chlewnej i owiec, ponieważ tej gałęzi hodowli niepomyślne konjunktory kryzysowe wyrządziły wyjątkowo duże szkody. Tem niemniej i od tej strony dają się zauważyć pierwsze jaskółki zainteresowania się Targami.

Eksponaty, jakie oglądać będziemy na III-ch Targach w dziale rolnym, dosadnie wykażą czy społeczeństwo rolnicze ziem północno-wschodnich skorzystało z przestrog złej konjunktury. Ta zła konjunktura kończy swe cenne uwagi Pan Dyrektor Iwański, ma tę dobrą stronę, że zmusza nas do zastanowienia się nad usterkami produkcji i popełnionemi błędami oraz do złożenia, tak, potrzebnego nietylko w dziedzinie religijnej, rachunku sumienia.

Poniedz. 31 Lipca

Dziś: Ignacego Lojoli W.
Jutro: Piotra Ap. w Okowach

Wschód słońca — g. 3 m. 55
Zachód „ — g. 7 m. 31

Spostrzeżenia Zakładu Meteorologji U.S.B. w Wilnie z dnia 30/VII — 1933 roku

Ciśnienie średnie 756
Temp. średnia + 20
Temp. najw. + 24
Temp. najn. + 12
Opad 1
Wiatr połudn. — zachodni
Tend. bar. wzrost
Uwagi: przelotne deszcze

— **Pogoda 31 lipca br. według P. I. M.** Wilenskie — chmurno, gdzieniegdzie przelotne deszcze. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry zachodnie i północno — zachodnie.

Ławnicy magistratu otrzymają wymówienia.

Jak wiadomo nowa ustawa samorządowa, ograniczając kompetencje zakres działalności ławników, zniosła jednocześnie przysługujące i, dotychczas stałe, uposażenia. Jeżeli chodzi o Wilno, to Rada Miejska na ostatniem posiedzeniu ustaliła już nowe ryczałty dla ławników. Będą one, jak się dowiadujemy, obowiązywać dopiero z dniem 1 listopada rb. Tymczasem już od 1 sierpnia ławnicy magistratu wileńskiego otrzymają wymówienia pracy.

REMONT W SZPITALU ŻYDOWSKIM.

Magistrat przystąpił ostatnio do przeprowadzenia gruntownego remontu w szpitalu żydowskim. W pierwszym rzędzie przeprowadzany jest remont w oddziale ginekologicznym. W związku z tem część chorych ze szpitala żydowskiego przetransportowano do szpitala św. Jakóba.

ZASIŁKI DLA REZERWISTÓW.

Referat wojskowy Magistratu przystąpił już do wypłacania zasiłków rezerwistom, którzy odbyli ostatnio ćwiczenia wojskowe. — Podania o przyznanie zasiłku kierować należy najpóźniej w ciągu miesiąca po ukończeniu ćwiczeń.

Tegoroczne stawki są identyczne z zeszłorocznemi.

Ograniczenie handlu ulicznego.

Naskutek kilkakrotnej interwencji kupców, władze administracyjne zdecydowały się ograniczyć handel uliczny, który ostatnio na terenie Wilna szczególnie silnie się rozwinął. Kupcy twierdzą, iż domokrążni i uliczni sprzedawcy czynią im niezwykle silną konkurencję, skutkiem czego interesy w sklepach bardzo znacznie podupadły i kupcy nie są, podobno, w stanie wywiązywać się z ciążących na nich obowiązków płatniczych i podatkowych. Motywy te wzięte zostały pod uwagę i ilość zezwoleń na handel uliczny ma być skutkiem tego pokaźnie na przyszłość ograniczona.

WYMIAR PODATKU DOCHODOWEGO.

Jak się dowiadujemy, władze skarbowe przystępują do rozpatrywania zeznań, złożonych w swoim czasie przez płatników podatku dochodowego. Zeznania te sprawdzane są i zestawiane z danemi, posiadanemi przez władze skarbowe. W wypadku rozbieżności władze skarbowe kierują do płatnika wezwanie, wysuwając w nich konkretne wątpliwości, na które płatnik obowiązany jest w określonym terminie odpowiedzieć.

Właściwy wymiar podatku nastąpi we wrześniu i w październiku. Wymiar ten, jak się dowiadujemy, nie przekroczy wymiaru zeszłorocznego. Właściwie, wobec znacznego zmniejszenia się dochodów w roku 1932 w porównaniu z rokiem 1931 należałoby się spodziewać redukcji podatku.

WYCIECZKA SJONISTÓW WILEŃSKICH UDAJE SIĘ DO KOWNA.

W pierwszej połowie sierpnia udaje się do Kowna wycieczka sjonistów wileńskich. Wycieczka składać sie będzie z kilkunastu osób, i uda się do Litwy przez t. zw. „granicę zieloną". Wycieczka zapozna się z życiem tamtejszych Żydów, a w pierwszym rzędzie nawiąże bliższy kontakt z litewskiemi organizacjami sjonistycznemi.

Święto 85 pułku Strzelców Wileńskich.

Dowódca i Korpus Ofic. 85 Pułku Strzelców Wileńskich zawiadamiają, iż Doroczne Święto Pułkowe i 15-lecie Jego istnienia, obchodzone będzie w r. bieżącym w dniu 11 listopada, a nie w dniu 15 sierpnia.

TEATR I MUZYKA W WILNIE.

— **Teatr Letni — „JIM i JILL" — żegna Wilno.** Teatr Letni — gra dziś poniedziałek dnia 31 lipca o godz. 8,15 w. po cenach zniżonych nadwyraz wesołą, melodyjną komedję „JIM i JILL" z gościnnym występem H. Kamińskiej i M. Węgrzyna w rolach głównych, oraz znakomitą parą baletową Edytą Pfeffer i Zenonem Leszczewskim na czele — jest to ostatni występ znakomitych artystów.

W pozostałych rolach wystąpią: W. Neubelt, I. Jasińska — Detkowska, L. Pospielowski, Z. Elwicki, J. Braunówna, W. Świętochowska, St. Janowski, K. Dejunowicz i inni

Ceny miejsc od 30 gr. do 2,99 gr. (rząd 1-szy).

Nowa premjera w Teatrze Letnim odbędzie się w piątek — wobec powyższego sztuka „CIEŃ" z gościnnym występem Marji Malickiej i Zbyszka Sawana — będzie grana nieodwołalnie tylko 3 razy.

— **Teatr muzyczny „Lutnia".** Dziś ukaże się melodyjna operetka Gilberta „Cnotliwa Zuzanna" z B. Halmirską w roli tytułowej.

Jutro ciesząca się wielkiem powodzeniem arcywesoła operetka Kollo „Królowa nocy"

W środę grana będzie po raz ostatni operetka Stolza „Szaleństwa Coletty" z Mary Gabrielli w roli tytułowej.

W przygotowaniu pełna humoru i zabawnych sytuacyj operetka „Baron Kimel" — Premjera w sobotę.

Na wszystkie przedstawienia — ceny najniższe od 25 gr. do 2,90.

Początek o godz. 8 m. 30 w.

RADJO WILNO.

PONIEDZIAŁEK, dnia 31 lipca 1933 r.

7.00: Czas i pieśń. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Płyty. 7.30: Dziennik poranny. 7.35: Muzyka. 7.52: Chwilka gosp. dom. 11.57: Sygnał czasu. 12.05: Koncert. 12.25: Prasa. Kom. met. 12.35: D. c. koncertu. 12.55: Dziennik południowy. 14.50: Program dzienny. 14.55: Muzyka z płyt 15.25: Kom. gosp. 15.35: Audycja dla dzieci, a) Orlęta Lwowskie, opow. T. Byrskiego; b) Piosenki wojska polskiego. 16.00: Muzyka. 17.00: Pogad. w języku francuskim. 17.15: Płyty: Wesołe piosenki i muzyka taneczna. 18.15: „Zwiedzajmy nasze Pieszczany" odczyt wygł. prof. J. Liwoczyński. 18.35: Recital. 19.00: Rozmaitości i płyty. 19.20: Ze spraw aktualnych — pog. litew. 19.35: Program na wtorek. 19.40: „Szablą i piórem" — feljeton. 20.00: Operetka. Wil. kom. sport. D. c. operetki. Dziennik wiecz. Wiad. sportowe. Kom. meteor. D. c. operetki.

NOWINKI RADJOWE.

ORLĘTA LWOWSKIE.

Poniedziałkowa audycja dla dzieci zapowiada się oryginalnie i sympatycznie. Rozpocznie ją pogadanka T. Byrskiego „Orlęta lwowskie", a zakończy serja ślicznych płyt „Piosenki wojska polskiego".

PIĘKNO KARPAT I POEZJA LEGJONÓW.

Dziś o godz. 18,15 mamy ze Lwowa odczyt prof. Liwoczyńskiego o pięknie i malowniczości południowo — wschodnich stoków Karpat, zachęcający do zwiedzania „naszych Pieszczan". O godz. 19,40 p. K. Koźmiński mówić będzie o poezji w Legjonach.

ŚLICZNA OPERETKA.

Wieczór wypełni mało znana, a pełna werwy i melodyjności operetka Gilberta — „Hotel Imperial" w kapitalnej obsadzie czołowych sił śpiewaczych.

Morze—to płuca narodu

NA WILEŃSKIM BRUKU

P. CH. ZNOWU NA WIDOWNI.

W sobotę wieczorem przy ulicy Dominikańskiej znowuż doszło do burzliwego zajścia na tle zjawienia się na tej ulicy samochodu p. Zygmunta Ch., który zatrzymał się przed bramą domu nr. 14.

Z nieprawdopodobną szybkością samochód p. Ch. otoczył tłum liczący ponad 100 osób, składający się z żebraków, dzieci i ciekawskich.

Policja tłum rozproszyła. (c).

KRWAWA BÓJKA.

Wczoraj w godzinach popołudniowych przy ulicy Wielkiej, jakiś osobnik uzbrojony w laskę napadł na stojącego wpobliżu ratusza dorożkarza Chackiela Szofera (Wilkomierska 76) i zaczął go okładać z całej siły kijem.

Napadnięty broczący obficie krwią, spadł z dorożki na chodnik. Napastnik szybko zbiegł.

Rannego, któremu napastnik wybił dwa zęby, przewieziono do ambulatorjum pogotowia ratunkowego.

Wdrożone dochodzenie policyjne ustaliło, że sprawcą napadu był kuzyn poszkodowanego Lejba Kac. (c).

POŻAR W PRALNI.

Onegdaj wieczorem w pralni p. Anny Przypieckiej mieszkającej przy ulicy W. Pohulanka 8, w czasie oczyszczania benzyną ubrania, zajęła się nagle benzyna.

Ogień zaczął się szerzyć szybko. Na miejsce wypadku zawezwano straż ogniową, która ogień stłumiła w zarodku. (c).

NIE POZOSTAWIAĆ OKIEN OTWOREM.

Policja kilkakrotnie, za pośrednictwem prasy, uprzedzała mieszkańców miasta, by nie pozostawiać na noc otwarte okna, szczególnie na dolnych piętrach. Wiele osób na uprzedzenia te nie zwraca uwagi. Dlatego też stale notowane są kradzieże przez otwarte okna. Ubiegłej nocy przez niezamknięte okno przedostał do mieszkania Icka Izraelewicza nieujawniony złodziej, który skradł garnitur i 20 zł. (c)

PAN | **Dziś wielki podwójny program!** Na żądanie publiczności jeszcze dziś film o wyjątkowej wartości artystycznej i niezwykłem powodzeniu po raz pierwszy w Wilnie **dźwiękowy akrobatyczny film.** **Kobieto, nie grzesz** Wyświetla się również CENY: Na 1 s. balkon 25 gr, parter 54 gr.

CASINO | **OSTATNIE DNI!** Doskonały film nowej produkcji z życia Legji Cudzoziemskiej p. t. **PORUCZNIK MARYNARKI** oraz nadprogram dodatek kolorowy p. t. „**RYTM I TANIEC**". Ceny zniżone! (—) balkon dz. 25 gr. parter dz. 54 gr. (—) Ceny zniżone!

HELIOS | Sensacyjny podwójny program! 1) **DOUGLAS FAIRBANKS** i **Mary Pickford** w nieśmiert. dziele Wil. Szekspira **POSKROMIENIE ZŁOŚNICY** 2) **?? ZNAK NA DRZWIACH ??** Mocny dramat żywiołowych namiętności współcz. życia. Znakom. zespół gwiazd: **Rod la Roque, Betty Bronson, Wil. Boyd.** CENY: Na 1-szy seans balkon **25 gr.**, parter **54 gr.**, wiecz. od **40 gr.** Początek o godz. 4, 6, 8 i 10.20.

Uroczystość pochowania tor.

Wczoraj ludność żydowska Wilna obchodziła niezwykłą uroczystość. Na starym cmentarzu żydowskim nastąpiło pochowanie tor, nie nadających się do użytku. Niektóre z tor są bardzo stare, pochodzą z przed 250 lat. Dotychczas były one przechowywane w specjalnej skrytce w bożnicy Gaona.

W uroczystości pogrzebu wzięły udział tłumy Żydów (przeszło 5000 osób). Tory pochowane zostały koło mogiły znanego rabina Mojżesza Kremera.

Przez całą drogę na cmentarz tory były niesione w specjalnie dla tego celu przyszykowanej skrzyni.

Na cmentarzu wygłoszono szereg przemówień. M in. przemawiał rabin Fried.

Trzeba zaznaczyć, że na tory te natrafiono zupełnie przypadkowo, podczas pożaru, który wybuchł roku ubiegłego na strychu bożnicy Gaona.

Naskutek pożaru i działania czasu większość tor wobec swego zdeformowania przestała odpowiadać przepisom rytuału żydowskiego i stała się nienadającą do użytku. Ponieważ ludność żydowska tory otacza specjalną czcią, wczorajsza uroczystość pochowania przybrała charakter manifestacji religijnej. Ze względu na to, że tory te były dziełem rąk Gaona i zmarłych już dawno rabinów żydowskich, pochowano je na cmentarzu żydowskim obok zwłok ich twórców.

WIZYTA RABUSIA.

Onegdaj późno wieczorem do mieszkania p. Kazimierza Raczyckiego przy ulicy Ponarskiej 51, przedostał się jakiś osobnik, który wszedłszy do pokoju jadalnego, zastał tam gościa Raczyckiego — p. Jakonisową, od której bezczelnie zażądał pieniędzy.

Spotkawszy się z odmową, osbnik rzucił się na p. Jakonisową wyrwał jej z rąk 15 zł. i usiłował zbiec ze zdobyczą.

W tej jednak chwili na wszczęty przez napadniętą alarm wbiegł do mieszkania p. Raczycki, który zauważywszy jakiegoś uciekającego podejrzanego osobnika usiłował go zatrzymać. Wywiązała się bójka, w czasie której osobnik ten wydobył nóż i uderzywszy nim Raczyckiego wybiegł na ulicę.

Na wszczęty przez poszkodowanych alarm nadbiegł posterunkowy, który po dłuższym pościgu zatrzymał napastnika.

Ranny Raczycki zwrócił się po pomoc do ambulatorjum pogotowia ratunkowego, gdzie opatrzono go. (c).

Ogromny pożar majątku Wilanowo.

Wczoraj w godzinach wieczorowych, z nieustalonej narazie przyczyny, wybuchł nagle groźny pożar w majątku Wilnanowo własności p. Bronisława Lasockiego, położonym na terenie gminy rzeszańskiej.

Ogień powstał nagle w domu mieszkalnym i począł się szerzyć z niesłychaną szybkością, tak że cała uwaga przybyłych straży ogniowych z okolicznych miejscowości, skoncentrowana była w kierunku ochrony przyległych budynków.

Dom spłonął doszczętnie. Straty przewyższają trzydzieści tysięcy złotych.

W czasie akcji ratunkowej dwie osoby doznały lekkich poparzeń. (c)

Dziś ostatni dzień w Wilnie

Korzystajcie z okazji! Za 50 gr.



Każdy otrzyma od Astrologa - Jasnowidza horoskop-przepowiednię i dodatkowo ciekawą broszurę **Poradnik astrologiczny.**

W. Pyffello — zdumiewająco określa charakter, zdolności, przeznaczenie i najważniejsze fakty życia, powie Wam czy przyszłość Wasza będzie szczęśliwa i jasna oraz bezinteresownie wypisze szczęśliwy numer Twego losu do bieżącej Loterji Państwowej.

Za szczegółową przepowiednię z odpowiedzią na pomyślne pytania i określenie przyszłości opłata od 2 zł.

Wacław Pyffello otrzymuje tysiące podziękowań za spełnione przepowiednie, nic dziwnego, że takiem uznaniem cieszy się i jest oblegany codziennie przez zainteresowanych swoją przyszłością.—Zgłaszać się od 10 rano do 8-ej wiecz.

Adres: Wilno, Dominikańska 1, hotel Europejski, pokój Nr. 14.

Dr. Med. Kazimierz SAKOWICZ w BARANOWICZACH choroby **kobiece** i akuszerja przeprowadził się na ul. **Szosową** Nr. 200 (obok przejazdu kolejowego) Godziny przyjęć od 8—10 i 4—7

Dr. Zeldowicz Choroby skórne, wener., narządów moczowych, od g. 9—1 i 5—8 wiecz.

Dr. Zeldowiczowa Chor. kobiece, weneryczne, narządów moczowych od g. 12—2 i 4—6 wiecz. **Mickiewicza 24, tel. 277**

Akuszerka Marja Laknerowa przyjmuje od 9 do 7 wiecz. ulica Kasztanowa 7, m. 5. W. Z. P. Nr. 69.

Akuszerka Śmiałowska przeprowadziła się na ul. Orzeszkowej 3—12 (róg Mickiewicza) tamże gabinet kosmetyczny, usuwa zmarszczki, brodawki, kurzajki i wągry. W. Z. P. 48. 8323

Akuszerka M. Brzezina przyjmuje bez przerwy **przeprowadziła się** Zwierzyniec, Tom. Zana na lewo Gedeminowska ul. Grodzka 27.

Dr. Blumowicz Choroby weneryczne, skórne i moczopłciowe. **ul. Wielka Nr. 21,** tel. 9-21, od 9—1 i 3—7, W. Z. P. 29.

Dr. GINSBERG choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe **Wileńska 3** tel. 567. od godz. 8—1 i 4—8.

OKAZYJNIE **do sprzedania PLAC** przy ul. Góra Bouffała, blisko gimnazjum, można częściami. Wiadomość w Biurze Reklamowem St. Grabowskiego, Garbarska 1.

Mieszkanie nowoczesne do wynajęcia: 2 pokoje z kuchnią i 3 pokoje z kuchnią lub całość 5 pokoi z tarasem i łazienką, wolne od podatku. **ul. Kościuszki 25.** Oglądać godz. 17 — 19. Sam dom do spżedania.

Akt. Nr. Km. 321/33

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Wilnie, rewiru II-go zamieszkały w Wilnie przy ul. Gimnazjalnej Nr. 6—7, zgodnie z art. 1030 U. P. C. podaje do wiadomości publicznej, że w dn. 8 sierpnia 1933 r., od godziny 10 rano w Wilnie, przy ulicy Portowej Nr. 19 odbędzie się sprzedaż z licytacji publicznej ruchomości, składających się z umeblowania należących do Konstantego Łopatto oszacowanych na łączną sumę zł. 670.

Ruchomości podlegające sprzedaży można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży, w czasie wyżej oznaczonym.

137/VI Komornik Sądowy w/z. J. Fiediaj.

E. KOBYLIŃSKA. 10

ZŁOTE SCHODY.

— Och, jakież to wszystko obrzydliwe! Nienawidzę tego Petersburga! Ciociu, niech ciocia ją ratuje —krzyknęła nagle Ludka. Ja już czytałam różne rzeczy i wiem przecie coś niecoś. Tutaj może się stać rzecz okropna. Może to handlarz żywym towarem?

— Rzuć ty takie gadanie! Toż ty jak ta noga stołowa nic nie rozumiesz, a na kursa chodzi jeszcze dziewczyna. Jakiż on handlarz żywym towarem? Taki porządny człowiek! On ze sto rubli miesięcznie zarabia. W manufakturze pracuje.

— I to się nazywa „porządny człowiek"! zawołała Ludka z uniesieniem. Co on zrobił najlepszego? To jest zbrodnia!

— No już zaraz „zbrodnia!" wszędzie takie rzeczy znajdziesz. Nie nowina!

— To już chyba wśród Moskali! U nas tego niema. Trzeba koniecznie ją ratować.

Ciotka roześmiała się wesoło z tej naiwności i poklepała Ludkę po plecach.

— Ach ty, moja duroczka! Co tam z tobą gadać? A jakże ją ratować, kiedy sama przyszła? Pułkownikowa przecie tę Staśkę wyrzuciła, bo zobaczyła, jak w korytarzu mąż ją do ściany przyciskał. A ot — widzisz — na służbę to ona nie poszła, a do kawalera na łóżko. I jeszcze, jucha, kłamie.

— To... niech ciocia też zaraz ją wyrzuci. Ja już nie mogę znieść tych okropności! i Ludka załamała ręce, patrząc błagalnie na ciotkę, która nie chciała jednak tej sprawy dramatyzować.

— No, no, miła moja! Uspokój się, córeczko! Co ty tak do serca te głuposti wzięła? Idź, idź na kurs. Zaraz, tylko herbatki tobie przyniosę. Ja już tu sama sprawię się i porządek zrobię ze wszystkiem. A ty się nie denerwuj, malusieńka!

* * *

Gdy Ludka wracała z „Bestużewki" padał gęsty śnieg i mierzchło w ruchomem, rozedrganem płatkami powietrzu. Z nagłego zmierzchu wybłyskiwały jedne po drugiem okna sposobiącego się do przerwania długiego wieczoru miasta. Zrobiło się ciszej, a szerokość placów i ulic zacieśniła się do promienia paru metrów dokoła przyprószonej śniegiem dziewczyny—takmało przenikliwa była ta ruchoma, biała ściana. Dzwonki tramwajów odzywały się z mlecznej mgły uporczywym wrzaskiem i, jak błękitne duchy, przebiegały po drutach elektryczne błyskawice. Powozy toczyły się prawie bezszelestnie i częściej niż zwykle słychać było ostrzegawcze: — „Bieregiś!" Od czasu do czasu tuż przed Ludką wynurzał się z pod wirujących płatków brodaty i wąsaty stróż, zbrojny w miotłę, którą odrzucał grubą białość z chodnika, obnażając ciemne, błyszczące od wilgoci kamienie, kwadratowe i śliskie. Ludka była skwaszona i wprost nie chciało się jej wracać do domu. Myślała z goryczą, że jednak za dużo ma koło siebie rzeczy brzydkich. Ach! żeby to można było mieć jakiś biały pokoik i półkę rzeźbioną z tomikami ulubionych książek, żeby mieć ciszę na chwilę, kiedy trzeba ułożyć w głowie kiełkujące i zagłuszane przedwcześnie myśli. Żeby nikt nie szorował pantoflami i nie trąbił w czerwoną chustkę do nosa. Żeby nie było buraczkowej kanapy i wygniecionej, nieporządnej serwety... tu Ludka stanęła na chodniku, myśląc, że do wszystkich wad, jakie powoli odkrywała w sobie, musi stanowczo dorzucić niewdzięczność. Po raz setny nakazała sobie sierpliwość, przypominając, że jeżeli ma pójść swoją górną drogą, to wogóle niewiadomo, czy da się oną pogodzić z jakim takim komfortem. A więc powinna się zawczasu przyzwyczaić do myśli o najgorszem. Może przyjść bowiem chwila, że obecne warunki wydawać się jej będą nieziszczonem marzeniem. Nie można powiedzieć, żeby to ascetyczne rozumowanie zdołało Ludkę uspokoić. Nagły odruch buntu krył się w nowej, dręczącej ją myśli, że przecież pragnienie posiadania schludnego pokoiku i kwiatów w kryształowym wazoniku nie jest jeszcze odszczepieństwem i zdradą polskiej sprawy?

* * *

W kuchence panoszyła się ciotka, świecąc wypolerowaną przez pot twarzą. Uśmiechała się dobrotliwie i grzmiała garnkami, jak dobosz przed walną bitwą.

— A, jesteś? Bo Wiktorek już poszedł. A jaki dziś barszcz wołyński. Na dziwo! Palce lizać! Jabłek też napiekłem dla ciebie. Już jedz tylko.

Ludka, gdy się znalazła w pokoju, przedewszystkiem rzuciła się do lufcika. Zapach potraw, starych mebli, nieprzewietrzonej pościeli przyprawiał ją o mdłości. Weszła ciotka z dymiącym talerzem.

— O Jezu! Zamknij że — Luda, furteczkę. Czy ty mnie chcesz przestudzić? Śmierci mojej życzysz?

Ludka apatycznie spełniła rozkaz ciotki i zabrała się do obiadu. Co tu mówić? Barszcz był rzeczywiście świetny. Pod tym względem ciotka nie dawała się prześcignąć nikomu. Młody żołądek dopominał się o swoje prawa, więc Luda, połykając dobrze przyrządzone potrawy, wygładziła fałdki na czole.

Ciotka przyglądała się jej z zadowoleniem.

— Jedz, rybko, jedz! O, to ja lubię! Cukru, cukru więcej bierz do jabłek. Zaraz cera lepsza się zrobiła, bo jak nieboszczyk ty blada czasami. Ot, Staśka, ta ma kolory. Jak piec dziewucha!

— Ach, prawda! No i co ciocia z nią zrobiła?

— Cóż miałam robić? Zawahała się ciotka. On sam przyszedł do mnie. Powiedział, że bierze dziewczynę do siebie. Zakochał się — znaczy — stary osioł. Za pokój dołożył osiem rubli i obiady wydawać jej kazał. Też płacić będzie. Mnie czysty zysk. Teraz Staśka leży na łóżku do góry brzuchem i Pinkiertona czyta.

— To ona zostaje? Jak ciocia mogła? tu Ludka zakrztusiła się kawałkiem jabłka. Ciotka ją walnęła po plecach w dobrej intencji uratowania jej życia, ale Ludka przyjęła ten zabieg bardzo nieprzychylnie.

— Co ciocia wyrabia? wyjąkała, krztusząc się jeszcze. Aż mi coś w płucach jękło. Ale, ciociu, ja mieszkać tu nie chcę, jeżeli ona zostanie!

— A gdzież ty chcesz mieszkać, warjatka? Czy ona tobie przeszkadza? I widzieć jej nie będziesz. Obiad do pokoju zaniosę. Dziś też nosiłam. Dobry ma apetyt ta krowa! A pieniądze mi potrzebne. Toż ty bez szuby chodzisz i trzęsiesz się cała. Myślisz, że mnie słodko na ciebie patrzeć.

— To za te pieniądze? Ciociu! Ciociu! krzyknęła Ludka rozpaczliwie.

— Cicho ty, cicho! Ot głupia. Ot, jaki durny honor u ciebie. Pieniądze zawsze jednakowe, gdzie ich nie weźmiesz. A honor twój i do czorta nie godzi się. Wypędziłaby ty dziewczynę i zmarniałaby może ona bez opieki. A toż ten jej kawaler w moje ręce ją oddał. Pilnuj — mówi — chaziajuszka, żeby już więcej grzechu jakiego nie było. I dopilnuję, i zrobię tak że ten prachwost z nią się ożeni — zobaczysz. Ja i z nią pogadałam. Bo też nasze kobiece sposoby znam i z mężczyznami umiałam ja, oj umiałam! We dwie my go ożenimy, że ani się obejrzy.

— Toż to Moskal.

— Ot tobie i na! Jak na poniewierkę, to może iść do Moskala, a ożenić się, to on nie śmiej. Przekręcone masz we łbie, droga moja, i trudno mnie z tobą, że aż człowiek płacz!

(D. c. n.)

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" S-ka z ogr. odp. Drukarnia „ZNICZ", Wilno, Biskupia 4, tel. 3-40. Redaktor odpowiedzialny Witold Kiszkis.